Po konfiskacie nakład drugi

Dziś na str. 4 „Młodzi Idą"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 23 | Niedziela 20 stycznia 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

W gąszczu paktów

W Genewie dyplomacja pracuje gorączkowo i stara się coś „wypośrodkować" z chaosu, w jakim znajduje się Europa. Po zwycięstwie Hitlera w Zagł. Saary wyłania się cały szereg spraw, związanych z możliwością powrotu Niemiec do Ligi. Obecność min. Becka w Genewie sprawia, że przedstawiciele różnych państw, a przedewszystkiem Francji informują się, jakie jest stanowisko Polski w sprawie paktów rzymskich, projektu paktu wschodniego i t. d. Co z tych rozmów wyniknie — dowiemy się wkrótce.

Tymczasem nadeszła z Moskwy znamienna wiadomość. Oto wiceprezes rady komisarzy ludowych, Kujbyszew, wygłosił na zjeździe Sowietów okręgu moskiewskiego mowę, w której oznajmił, że obok paktu wschodniego, mającego objąć Rosję, Polskę, Niemcy, Czechosłowację i państwa bałtyckie, ma być jednocześnie zawarty pakt wzajemnej pomocy między Francją, Niemcami i Rosją.

Oświadczenie to podziałało na „sanację" jak kubeł zimnej wody.

Korespondent „Gazety Polskiej" donosi, że trzy najważniejsze gazety moskiewskie nie podały słów Kujbyszewa, inne zaś umieściły. Korespondent ów przypuszcza więc, że Kujbyszew mógł się mylić. Ale z większem prawdopodobieństwem można przypuścić że ocenzurowano mowę Kujbyszewa dlatego, iż zawczasu odkrył karty dyplomacji sowieckiej.

Tak czy owak, oświadczenie Kujbyszewa oświetla tendencje polityki sowieckiej, która niewątpliwie idzie po linji tego oświadczenia. Sowiety dążą do zabezpieczenia sobie pokoju i w tym celu są gotowe zawrzeć pakt nawet z Hitlerem. Ponieważ Hitler narazie nie skłania się do tego, więc Rosja pragnęłaby skorzystać z ewentualnego zbliżenia francusko - niemieckiego i zawrzeć „pakt trzech". To, że Sowiety swego czasu ostro wystąpiły przeciw „paktowi 4-ch", jako sprzymierzeniu mocarstw przeciw mniejszym państwom, nie wchodziły w rachubę z chwilą, gdy Sowiety same znajdą się wśród grubych ryb.

Alarm prasy „sanacyjnej" z powodu oświadczenia Kujbyszewa jest zupełnie zrozumiały, gdyby bowiem ów „pakt trzech" doszedł do skutku, toby całkowicie spętał „mocarstwowe" dążenia i zamiary „sanacji".

Ale „sanacja" nie mogłaby mieć pretensji do uczestników tego paktu o to, że pominęły Polskę. A to dlatego, że jedną z przyczyn, która skłoniłaby Rosję i Francję do zawarcia „paktu trzech" byłby pakt niemiecko-polski, który tyle krwi napsuł w Rosji, a zwłaszcza we Francji.

Powie ktoś, że Niemcy nie pójdą na taki pakt, by nie zrazić do siebie Polski. Ale kto w to uwierzy? Jeżeli Niemcy istotnie pogodzą się z Francją, to gwałtowna, a tak nagła namiętność do Polski zgaśnie jak iskra na lodzie. Przecież pakt z Polską powstał na złość Francji i był odpowiedzią Hitlera pod adresem Francji za jej politykę wobec Niemiec po ich wystąpieniu z Ligi Narodów. Jeżeli Niemcy pogodzą się z Francją, to ten motyw odpadnie.

Być może, że pakt niemiecko-polski zawiera jakieś zobowiązania, nieznane szerszemu ogółowi, a stojące na przeszkodzie udziałowi Niemiec w pakcie z Rosją. Ale i na to Niemcy znajdą sposób. Gdy przekonają się, że narazie, przy obecnym układzie stosunków, więcej mogą skorzystać z „paktu trzech", niż z paktu z Polską, to niewątpliwie podpiszą „pakt trzech", a pakt z Polską zawieszą na kołku.

Gdyby nawet oświadczenie Kujbyszewa okazało się mylne, to i w tym wypadku, w razie pogodzenia się Niemiec z Francją, pakt polsko-niemiecki okaże się conajmniej bezprzedmiotowy na przyszłość. A pamiętajmy, ile on wyrządził Polsce szkody w ciągu jednego roku swego istnienia.

Prasa „sanacyjna", donosząc o oświadczeniu Kujbyszewa, upatruje w „pakcie trzech" argument za słusznością postawy Rządu polskiego wobec paktu wschodniego. Otóż Polska odrzuca pakt wschodni głównie z powodu paktu swego z Niemcami. Gdyby Niemcy przystąpiły do „paktu trzech", to Polska pierwsza musiałaby się zgłosić do paktu wschodniego, który przecież gwarantuje granice Polski, podczas gdy pakt z Niemcami tej gwarancji nie zawiera. *(jmb).*

Problem Saary

Kompromis genewski w myśl życzeń Berlina

Cała Saara wraca do Niemiec 1 marca

POD NACISKIEM BERLINA.

Przez cały czwartek do wieczora trwały dalej zakulisowe rokowania z Berlinem. Około g. 19 „osiągnięte zostało porozumienie", innemi słowy HITLER OSIĄGNĄŁ WSZYSTKO TO, O CO MU CHODZIŁO NAPRAWDĘ. Niezwłocznie odbyło się posiedzenie Rady Ligi, poświęcone losowi Saary.

TEKST UCHWAŁY RADY LIGI.

Tekst uchwały, przyjętej przez Radę jednogłośnie, podajemy w brzmieniu dosłownem, z małemi opuszczeniami:

1) Rada postanawia przyłączenie do Niemiec CAŁOŚCI TERYTORJUM SAARY,

2) ustala na dzień 1 marca 1935 r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorjum Zagłębia Saary.

3) powierza swemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z Rządem niemieckim, z rządem francuskim i z komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze jak również szczegółów wykonania zobowiązań Traktatu Wersalskiego. Wrazie gdyby te postanowienia nie mogły być ustalone przed 15 lutego 1935 r., komitet przedstawi swe propozycje Radzie, która powzięłaby konieczne decyzje, zgodnie z par. 35 i 39 aneksu do art. 50 Traktatu Wersalskiego i ze specjalnemi zobowiązaniami, przyjętemi przez oba Rządy z okazji plebiscytu. (PAT).

DEKLARACJE.

Min. Laval złożył następnie oświadczenie, stanowiące właściwie ofertę pod adresem „Trzeciej Rzeszy". Min. Laval wezwał Niemcy do udziału w Pakcie Wschodnim. Zapewnił, iż chce wierzyć, że nie będzie represyj w stosunku do antyhitlerowców. Zastrzegł się, że zagadnienie emigrantów z Saary — to zagadnienie międzynarodowe.

Min. Eden i min. Komarnicki dziękowali i gratulowali na wszystkie możliwe strony. Jeden tylko kom. Litwinow ośmielił się w formie zresztą niesłychanie delikatnej i rozpaczliwie „drobnomieszczańskiej" wyrazić pewne wątpliwości co do pokojowych uczuć Hitlera. Za owe wątpliwości nawymyślano Litwinowowi w prawicowej prasie... francuskiej.

Prasa francuska wyraża zadowolenie zakończenia sprawy saarskiej.

„Le Petit Journal" pisze, że zasadniczą rzeczą dla Francji jest otrzymanie gwarancyj w dziedzinie demilitaryzacji. Hitler wyciągnął rękę do Lavala, który jej nie odrzucił, wskazując zdecydowanie na warunki, na jakich zgodziłby się on wyciągnąć rękę do Hitlera.

BURŻUAZYJNA PRASA FRANCUSKA ZADOWOLONA.

„Le Figaro" podkreśla, że odwrócona została karta historji. Trudności w dziedzinie demilitaryzacji Saary zostały usunięte. Laval postąpił rozsądnie, dążąc do porozumienia przed wypowiedzeniem się Rady Ligi.

„L'Oeuvre" zaznacza, że walka była trudna. Epilog kwestji saarskiej na posiedzeniu publicznem Rady był krótki, a górowało nad nim rzeczowe przemówienie Lavala, które wywarło duże wrażenie, gdyż mówca w krótkich zdaniach streścił precyzyjnie całą politykę francuską w dziele organizacji bezpieczeństwa politycznego, proponując Rzeszy współpracę.

Pertinax w „Echo de Paris" wyraża ubolewanie, że Niemcy uciekły się do metod brutalnego nacisku i że Liga Narodów okazała się zbyt ustępliwa.

„Le Jour" stwierdza, że postępowanie rządu Rzeszy po ogłoszeniu wyników plebiscytu w zagłębiu Saary nie było nacechowane duchem pokojowym, lecz przeciwnie — Rzesza okazała się nieprzejednaną wobec żądań Ligi Narodów.

SOLIDARNOŚĆ REAKCJI EUROPEJSKIEJ.

Krążą tu wiadomości, że Szwajcarja odmówiła udzielenia wizy wjazdowej przywódcy antyhitlerowców w Zagłębiu Saary, Maxowi Braunowi, który bawi obecnie w Forbach. Sprawozdawca specjalny dziennika „Le Jour" stwierdza, że 28 komunistów Saary, którzy nie posiadali w porządku swych papierów osobistych, zostali, pomimo to, przyjęci na terytorjum francuskie. Ponieważ komuniści rozpoczęli agitację i wkroczyli do Forbach, śpiewając „Międzynarodówkę", zostali oni wydaleni z powrotem do Saary. (PAT).

W OCZEKIWANIU TERORU.

Z Saarbrucken donoszą, że aż do chwili objęcia Zagłębia Saary przez Niemcy granica celna pozostaje bez zmian w obecnym stanie.

W obawie represyj ze strony narodowych „socjalistów", 170 osób z Sulzbach i 60 z Camphausen ukryło się w budynku kopalń francuskich. (PAT).

EMIGRANCI.

Według urzędowych doniesień z ministerjum spraw wewnętrznych, granicę francuską przekroczyło do czwartku do godz. 20-ej 474 emigrantów z Zagłębia Saary. (ATE).

Sabotaż kolejowy w Syberji?

Prasa japońska podaje, że ekspress syberyjski, przybywający z Moskwy, został zatrzymany na kilka godzi w tajdze, na odcinku między Mogronem a Czytą na kolei Zabajkalskiej. Powodem zatrzymania był pożar elewatora koło Czyty, w pobliżu linji kolejowej.

Ponieważ dzień przedtem spłonął szpital wojskowy na stacji Mysowaja oraz zakłady intendentury w Chadabułaku, władze sowieckie podejrzewają sabotaż i prowadzą dochodzenia w tym kierunku. (ATE).

Nowe plany lotnicze

Słynna lotniczka Amelja Earhart oświadczyła, że w tym roku zostanie otwarta regularna pasażerska linja lotnicza pomiędzy Kalifornją a Wyspami Hawajskiemi. Pośrodku tej trasy, na Oceanie Spokojnym, zbudowana będzie sztuczna wyspa dla lądowania samolotów, a pozatem cała trasa oświetlona będzie przy pomocy wież elektrycznych. (PAT)

Zakończenie strajku górników Zagłębia

Strajk demonstracyjny w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zakończył się wczoraj o godzinie 6 rano.

Wszystkie załogi kopalń przystąpiły do pracy z wyjątkiem kopalni „Czeladź", która jeszcze strajkuje.

W Z.S.S.R.

Wyrok w sprawie grupy Zinowjewa i Kamieniewa

Kolegjum wojskowe najwyższego sądu Z. S. S. R. ogłosiło we czwartek późnym wieczorem wyrok w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i 17 współtowarzyszy, oskarżonych o organizację spisku „kontrrewolucyjnego" i współudział w spisku, mającym na celu zamordowanie Kirowa. Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych. Zinowjew skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat więzienia.

Gertik, Kuklin i Sachow jako najbardziej aktywni członkowie grupy każdy na 10 lat więzienia, Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorczenin i Carkow za aktywny udział w tajnej grupie — każdy na 8 lat więzienia, Fiedorow, Gerc-berg, Gessen, Tarasow, Perimow, Anliczew i Fajwiłowicz — każdy na 6 lat więzienia. Baszkirow, Brawo, Kommi, jako mniej aktywni członkowie — każdy na 5 lat więzienia. Pozatem trybunał postanowił skonfiskować majątek osobisty wszystkich oskarżonych.

Na mocy decyzji specjalnej komisji przy ludowym komisarjacie spraw wewnętrznych 49 członków „kontrrewolucyjnej" grupy Zinowjewa skazanych zostało na osadzenie w obozach koncentracyjnych na okres 4 — 5 lat, a 29 — na deportację do różnych okolic ZSSR. na okres od 2 do 5 lat. (PAT.).

MOTYWY WYROKU.

Agencja „Tass" donosi: Rezultaty śledztwa sądowego, jak również zeznania samych oskarżonych ustaliły istnienie w Moskwie aż do dnia aresztowania tajnej grupy „kontrrewolucyjnej" t. zw. „Centrum moskiewskiego" złożonej z członków opozycji „antysowieckiej" z Zinowjewem na czele do „Centrum moskiewskiego" wchodzili: Zinowjew, Szarow, Ruchlin, Jewdkimow, Gertisz, Kajajew, Kamieniew, Fedorow, Gorczenin.

Trybunał przesłuchał w charakterze świadków kilku współuczestników leningradzkiej grupy „kontrrewolucyjnej", których sprawy zostały wyłączone i skierowane do postępowania uzupełniającego. Wszystkie te osoby (Safarow, Elkowicz) ujawniły trybunałowi szereg faktów, dotyczących tajnej działalności „centrum moskiewskiego".

Postępowanie sądowe ustaliło fakty, na podstawie których można było zakwalifikować zbrodnię członków „Centrum moskiewskiego" pozostającą w związku ze sprawą morderstwa Kirowa, jako podżeganie do tej ohydnej zbrodni.

Postępowanie sądowe potwierdziło całkowicie, że członkom „centrum moskiewskiego" znane były zamiary terorystyczne „grupy leningradzkiej" i że zamiary te podsycali.

Wszyscy oskarżeni w toczącym się procesie przyznali się całkowicie do zarzucanej im winy. (PAT.).

Z punktu widzenia obyczajów sowieckich wyrok możnaby określić, jako stosunkowo łagodny w porównaniu do przestępstw, zarzucanych oskarżonym. Prawdopodobnie sztuczność wielu oskarżeń była zbyt jaskrawa. Znaczna część skazanych należy do „starej gwardji" leninowskiej.

Wielki spisek terorystyczny w Japonji

Agencja japońska „Kokutsu" podaje, że japońska policja polityczna wykryła spisek terorystów, zgrupowanych w organizacji pod nazwą: „Oddział przysięgi krwi rewolucji Szowa". Oddział ten planował urządzenie zamachu na najwybitniejszych działaczy państwowych. Według planu terorystów, mieli być zgładzeni przedewszystkiem książę Sajonżi, strażnik pieczęci państwowej baron Makino, minister finansów Takahaszi, finansiści Mitsui, baron Juwasa i inni. Po aresztowaniu przez policję głównych współuczestników spisku w czerwcu ub. roku, pozostali zawiązali nową organizację pod nazwą „umierających za rewolucję Koodo" i przystąpili do wykonywania poprzednich planów. Pierwszy zamach na księcia Sajondżi nie powiódł się. Zamachowiec, uzbrojony w sztylet, schwytany został w willi księcia, zanim mógł przystąpić do wykonania zamachu. Ujęcie terorysty doprowadziło do wykrycia całej organizacji. Nastąpiły liczne aresztowania, przyczem ujęto 6 głównych przywódców sprzysiężenia. Obecnie sprawa terorystów znajduje się w sądzie, który bada rozległy materjał, dostarczony w czasie śledztwa. Jednocześnie został cofnięty zakaz zamieszczania w prasie wiadomości, dotyczących procesu terorystów. (ATE).

Budżet przedsiębiorstw i zakładów Min. Opieki Społ.

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała onegdaj budżet przedsiębiorstw i zakładów Min. Opieki Społecznej. Referent pos. Dyboski podniósł w swem przemówieniu, że budżet ten musi być deficytowy, jedynie przedsiębiorstwa Państw. Zakładu Higjeny przynoszą pewien dochód, a budżet zdrojowisk państwowych równoważy się.

Następnie referent zdał sprawę z prac, dokonanych w ubiegłym roku w uzdrowiskach, z frekwencji gości oraz przedstawił plany na przyszłość i zamierzone inwestycje. Zkolei omówił referent budżet Państw. Zakładu Higjeny, poczem przeszedł do omawiania budżetu szpitali państwowych. Z wywodów referenta wynika, że brak jest w Polsce kilkunastu tysięcy łóżek dla psychicznie chorych.

Pos. Polakiewicz zapytał, czy istotnie Krynica ma więcej kuracjuszów, niż Karlowe Vary (Karlsbad)?

Wicem. Piestrzyński zaprzeczył temu, zaznaczając, iż tylko spadek liczby kuracjuszów jest w Krynicy mniejszy, niż w Karlowych Varach.

Przewodn. p. Byrka: Nie można wymagać od Krynicy, żeby miała więcej kuracjuszów niż Karlowe Vary. Do Karlowych Varów przyjeżdża król angielski, do Krynicy conajwyżej rabin. (?!).

Nastąpiła dyskusja, w której zabierał głos szereg posłów. Pom. in. pos. Kornecki uważa za fatalny krok cofnięcie zniżek kolejowych dla powracających z letnisk i zdrojowisk.

Pos. Polakiewicz interesował się wysokością kosztów utrzymania w szpitalach dla umysłowo chorych i po wyjaśnieniu, że od zł 3.50 do 4 zł., oświadczył że jest to za wysoka opłata.

Wyjaśnień udzielał wiceminister Piestrzyński.

Budżet głosami posłów BBWR. przyjęto.

Fundusze Budowlane

Sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Funduszu Kwaterunku Wojskowego. Budżet tego Funduszu zamyka się w granicach 14.950.000 zł. na co składa się 10 miljonów z podatku lokalowego, 1.700 tys. z czynszów w domach własnych oraz z 3.250.000 ze zwrotów za roboty zlecone.

W wydatkach preliminuje się 7 milj. na nowe budowle, 1.350.000 zł. na konserwacje, na raty i procenty od pożyczek — 4 miljony, oraz na administrację—400.000.

Mimo żywej akcji budowlanej, prowadzonej od kilku lat, brak jeszcze na pomieszczenie dla oficerów i podoficerów 11.676 kwater. F. K. W. buduje tam przedewszystkiem, gdzie jest drogie komorne, a więc w Warszawie i na kresach wschodnich. Ogółem od podatku lokalowego F. K. W. otrzymał w okresie czasu 1927 — 1933 przeszło 65 miljonów złotych.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, poczem na pytania odpowiadał i wyjaśnień udzielał dyrektor F. Kw. Wojsk. pułk. Leopold Toruń.

Preliminarz przyjęto bez zmian.

Następnie również bez zmian przyjęto budżety Państwowego Funduszu Budowlanego, Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast i Specjalnego Rachunku Terenowego.

Następnie posiedzenie Komisji Budżetowej w środę dn. 28 stycznia.

Z komisji prawniczej Sejmu

18 b. m. o godz. 10 rano odbyło się pierwsze podczas obecnej sesji posiedzenie Komisji Prawniczej Sejmu.

Na porządku dziennym — przydział referatów. M. in.:

4 wnioski — Klubu Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Klubu Ukraińskiego w sprawie Berezy Kartuskiej, oraz Z.P.P.S. w sprawie Berezy Kartuskiej i więzienia Świętokrzyskiego — przydzielono posł. Nowodworskiemu (Str. Nar.), wnioski Z.P.P.S. w sprawie amnestji powszechnej; wnioski w sprawie amnestji politycznej i bezprawnego zarządzenia prokuratury w stosunku do niektórych b. więźniów brzeskich — tow. posł. H. Świątkowskiemu.

Wniosek Min. Sprawiedliwości w sprawie zmiany ustawy o prawie autorskiem — przydzielono posłowi dr. Rublowi (B. B.), wniosek Klubu Ukraińskiego — posłowi dr Bilakowi (Kl. Ukr.).

Następne posiedzenie Komisji Prawniczej prawdopodobnie w najbliższy wtorek.

Wręczenie nagrody Iłłakowiczównie

W środę p. minister oświaty w obecności członków sądu konkursowego doręczył Kazimierze Iłłakowiczównie przyznaną jej nagrodę literacką.

Proces o porwanie dziecka Lindbergh'a

Onegdajszy dzień w procesie Hauptma na przyniósł szereg nowych momentów, obciążających oskarżonego. Jeden ze świadków, który wręczał sprawcy porwania dziecka Lindbergha ostatni 10-ciodolarowy banknot z sumy wykupu, opiewającej na złoto, poznał w Hauptmanie tego osobnika, któremu wręczył pieniądze. Jeden z agentów władz śledczych zeznał, że pierwszy banknot, pochodzący z okupu, wypłaconego przez Lindbergha, odnaleziono 4-go kwietnia 1932 r.

Później odnaleziono w Nowym Jorku, Chicago i innych miastach St. Zjedn. dalsze banknoty. Z wypłaconego okupu w wysokości 50,000 dolarów, 35,000 dolarów było w banknotach z klauzulą złota, 15,000 dolarów w banknotach zwykłych. Dotychczas znaleziono 19,385 dolarów, z tego 14,600 dolarów w garażu Hauptmana. W czasie zeznań jednego z agentów, przedstawiającego wyniki rewizji, dokonanej w garażu Hauptmana, oskarżony wstaje, zwracając się do świadka, krzyczy: „Przestań pan, darzesz cię kłamać!". Przewodniczący przywołuje Hauptmana do porządku, oświadczając, że będzie on mógł złożyć w swoim czasie wszystkie wyjaśnienia, jakie dla swej obrony uzna za konieczne.

Kto pomógł zwycięstwu Hitlera

Od osoby która przed paroma dniami przybyła z Niemiec, jest wtajemniczona w obecne stosunki, dowiadujemy się, jakie powody złożyły się na zwycięstwo Hitlera w niedzielnym plebiscycie.

Według zapewnienia naszego informatora, poza czynnikiem teroru i poza tem, że „Front Niemiecki" zupełnie lekceważył sobie zarządzenia Ligi Narodów i Komisji Plebiscytowej, ustawiając własne posterunki policyjne, jednym z powodów, że za Hitlerem gosowało 90% uprawnionych do głosowania, był ten, że kapitaliści francuscy zawczasu ułożyli się z rządem niemieckim i zaczęli pośpiesznie likwidować swoje przedsiębiorstwa. Na ludności to w szybkiem tempie przeprowadzane wycofywanie się Francuzów sprawiało wrażenie ucieczki oraz wytwarzało przekonanie, że plebiscyt będzie tylko czczą formalnością, która ma tylko przypieczętować stan rzeczy, jaki się już wytworzył.

Jednocześnie z chwilą, kiedy kapitaliści francuscy ułożyli się z rządem Rzeszy w sprawie odszkodowania za zwracane kopalnie, zaczęło się wycofywanie z Zagłębia Saary francuskiej waluty, która przez 15 lat była tam obiegową monetą. Obieg pieniężny kurczył się z godziny na godzinę, a wraz z tem zamierało życie gospodarcze. Wszystko przemawiało za tem, że kapitaliści francuscy mają dość Saary i nie chcą nadal utrzymać obecnego stanu rzeczy.

„Niebezpieczeństwa" teorji „rasizmu"

Jak donosi „Voelkischer Beobachter", jednemu z docentów na uniwersytecie w Getyndze odebrano prawo nauczania, ponieważ nadużywa zasad, wynikających z narodowo - „socjalistycznej" teorji rasowej dla propagandy politycznej przeciw narodowemu „socjalizmowi". Przykładem takiej zamaskowanej propagandy jest — według dziennika — posługiwanie się przez pewnych profesorów niemieckich pojęciami „rasa kapitalistów" i „rasa uciemiężonych". Relegowany docent posunął się tak daleko, że używał m. in. pojęcia „rasa koszykarzy". (PAT).

Nie wiemy, czy ów docent rozmyślnie doprowadził „teorje" hitleryzmu do oczywistego już absurdu. Równie dobrze mógł to samo popełnić w najczystszej— z hitlerowskiego punktu widzenia — intencji. Bo absurd wynika logicznie z samych założeń doktryny.

Rewizje na ulicach Berlina

W czwartek popołudniu na głównych ulicach śródmieścia Berlina, pojawiły się patrole narodowo - „socjalistycznego" korpusu żandarmerji, które legitymowały przechodzących „szturmowców" oraz częściowo osoby cywilne, żądając okazania dowodów osobistych. (PAT.).

Bojkot towarów niemieckich

Związki zawodowe robotników na terenie m. Chicago uchwaliły bojkot wszelkich towarów pochodzących z Nie[illegible]

W ulotce, jaką wydały związki Zawodowe W. Brytanji oraz Partja Pracy pom. in. nawołuje się robotników:

„Nie zapominajcie, że wyroby niemieckie są wytwarzane przez robotników źle opłacanych i których pozbawiono prawa organizowania się celem wywalczania lepszych warunków pracy. Bojkot gospodarczy jest bronią robotnika. Niechaj wszyscy robotnicy uczynią użytek z tej broni przeciw Niemcom!"

Do odezwy załączono spis towarów, które Niemcy wywożą do Anglji, oraz listę firm i marek ochronnych, po których poznaje się wyroby niemieckie.

Konferencja ogólno-krajowa socjalistów austrjackich

We wrześniu r.ub. dokonało się zjednoczenie ruchu socjalistycznego Austrji w jedną partję rewolucyjnych socjalistów. W tych dniach w jednej z miejscowości Górnej Austrji obradowała konferencja socjalistów z całej Austrji z udziałem przedstawicieli socjalistów, bawiących na emigracji.

Konferencja wykazała, że pomimo zakazu austrjackie organizacje socjalistyczne znowu ogarniają cały kraj.

Do kierowania ruchem wybrano trzech wiedeńczyków, oraz trzech przedstawicieli innych krajów związkowych, którzy mają piastować swe mandaty aż do najbliższego kongresu partyjnego.

Opracowany przez konferencję program pracy dotyczy wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego Austrji i streszcza się w żądaniu powszechnego sabotażu, i zwalczania obecnego systemu. Najbliższem zadaniem jest, według nakreślonego programu, odzyskanie utraconych praw ludu, celem zaś ostatecznym — opanowanie władzy. Dla osiągnięcia tych celów opracowała konferencja szczegółowy program wywłaszczenia obszarników i szlachty, oraz obsadzenia wszystkich rozstrzygających o gospodarce krajowej pozycyj.

Roosevelt chce rozwoju ubezpieczeń społecznych

Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którem zaleca Kongresowi oraz poszczególnym stanom przyjęcie obszernego programu ubezpieczeń socjalnych. (PAT.).

Po uchwaleniu przez Senat konstytucji

Senat głosami BB. posłusznie uchwalił projekt nowej konstytucji. Nikogo fakt ten nie zdziwił. Posłuszna większość uchwali każdą, najbardziej niedorzeczną ustawę. Dyscyplina organizacyjna decyduje o jednolitem głosowaniu posłów i senatorów „sanacyjnych".

Wprawdzie prasa „sanacyjna" ogłasza uchwałę senatu za „wielki sukces myśli państwowej", w obozie „sanacyjnym" jako całości nie ma jednak entuzjazmu dla dzieła, które stworzył p. Car, przy wybitnym udziale p. Świtalskiego, rzekomo najlepiej poinformowanego o woli czynnika decydującego.

T. zw. lewicowi „sanatorzy", którzy wypłakują w kamizelkę strumienie łez z powodu stosunków, panujących w Polsce, twierdzą, iż cała t. zw. „robota konstytucyjna" odbywała się bez jakiegokolwiek udziału czynnika najbardziej decydującego w Polsce. Stąd t. zw. lewica niepodległościowa, tkwiąca w obozie rządowym, wysnuwa wniosek, jakoby w Sejmie konstytucja carowa zostanie [illegible]

Dziecinne złudzenia!

Tytuł

Mówiąc o prerogatywach, jakie nowa konstytucja „sanacyjna" nadaje prezydentowi, pos. Głąbiński zaznaczył, że takich prerogatyw nie posiada nawet Mikado, pomimo, że Japonja nie wyszła jeszcze z okresu absolutyzmu.

Dziwnem przeto wydaje się, że konstytucja pp. Cara et Co zachowała tytuł prezydenta dla głowy państwa, a nie nazwała przyszłego nieodpowiedzialnego nosiciela nieograniczonej władzy „obermikado" czy inaczej ale w tym ro[illegible]

Jest to jeden z licznych niekonsekwencyj zawartych w „sanacyjnej" kon[illegible]

Walka górników w obronie zamykanych kopalń

Po zawarciu umowy między przemysłowcami węglowymi Polski i Anglji o podział rynków zbytu, cały ciężar tej umowy zwalił się na barki polskich górników. Baroni węglowi zamykają jedną kopalnię za drugą, ponieważ produkcja węgla w szeregu mniejszych kopalń „nie opłaca się", a zawarta umowa gwarantuje dostatecznie wysokie zyski ze sprzedaży mniejszej ilości węgla.

Kapitalistów górnośląskich nie obchodzi zupełnie to, czy robotnicy, usunięci z zamykanych kopalń, pomrą z głodu, czy też nie, najważniejszą dla nich rzeczą jest zagwarantowanie sobie wysokich zysków.

Ostatnio górnicy kopalni „Grodziec" zastrajkowali, protestując w ten sposób przeciw zamiarom dyrekcji Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla, zmierzającym do wydzierżawienia kopalni Towarzystwu „Saturn". Po wydzierżawieniu kopalnia „Grodziec" miała zostać zamknięta, a robotnicy zredukowani. Wczoraj nadeszła wiadomość, że nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów Grodzieckiego Tow. Kopalń Węgla postanowiło kopalnię wydzierżawić.

„Gazeta Handlowa", podając tę wiadomość, opatruje ją komentarzem, w którym tłumaczy że z powodu trudności, w jakich znalazł się przemysł węglowy w Polsce wskutek przedłużającego się kryzysu, musi on szukać wyjścia drogą koncentracji warsztatów pracy, która powoduje potanienie kosztów produkcji.

Los tysięcy górników nie wzrusza przemysłowców węglowych.

Proces o katastrofę kolejową w Krzeszowicach

W dalszym ciągu procesu o katastrofę Krzeszowicką przed sądem w Krakowie zeznawał świadek **Żeleźniak**, maszynista pociągu wiedeńskiego. Świadek zeznaje, że zwolnił bieg pociągu do 15 klm., ale mimo to nie można było uniknąć katastrofy.

Świadek **Płaczek** zeznaje, że oskarżony Zieliński nie miał odpowiedniego wyszkolenia.

Następny świadek **Zarzycki**, zeznaje, że osk. Drabik nie miał żadnych kwalifikacji na stanowisko, które zajmował, a o świadku Czyłoku podaje, że nie miał przygotowania do służby telegraficznej.

Św. **Jakubczyk**, członek komisji egzaminacyjnej zeznaje, że egzaminował osk. Drabika i ten przy egzaminie wykazał pewną znajomość rzeczy, ale było zbyt mało czasu, by móc dokładnie poznać ograniczonego.

Sąd nadal przesłuchuje świadków.

Konfiskata

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za artykuł omawiający stosunki w więzieniu Św. Michała w Krakowie.

Pociąg najechał na furmankę

Wczoraj około godz. 5-ej rano pociąg pospieszny, zdążający z Rozwadowa do Lublina, najechał na przejeździe kolejowym pod Niedźwicą na furmankę chłopską. Furmanka została doszczętnie rozbita. Woźnica i jeden podróżny odnieśli lekkie rany. Jedną kobietę i dwuch mężczyzn przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Lublinie. Spłoszone konie zbiegły. (PAT.).

Dalsze nominacje na wyższych uczelniach

W ostatnich tygodniach Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wacław Jędrzejewicz zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich: na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zostali mianowani docentami: dr. Bronisława z Wójcików Keuprulian. Dr. Edward Ralski. Dr. Bronisław Snieszko. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: Dr. Rajmund Gostkowski. Ks. dr. Piotr Kalwa. Dr. Józef Leszczewski. Na [illegible] Bychowski. Dr. Antoni Fidler, Dr. Dionizy Zuberbier. Na Uniwersytecie Poznańskim: Dr. Karol Zaleski. Na Politechnice Lwowskiej: Dr. inż. Włodzimierz Trzebi[illegible]

Jednocześnie, na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesorami tytularnymi w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie:

Dr. Aleksandra Oszackiego; w Politechnice Warszawskiej; inż. Melchjora Nestorowicza; w Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie dr. Tadeusza Konopiń[illegible]

Sala sądowa stolicy

ZNOWU SEKWESTRATOR PRZED SĄDEM.

Praca sekwestratora wpływa stanowcz[illegible] rch, czego dowodem są coraz częstsze procesy, w których sekwestratorzy zasiadają na ławie oskarżonych. Zaledwie przed 10 [illegible] skonczony został proces [illegible] bohaterem był sekwestrator mający na sumieniu pobicie podatnika a już wczoraj znowu inny sekwestrator znalazł się na ła[illegible] nia temuż rewolwerem. Oskarżony Danilowski nie chciał się przystosować do rozkładu pracy ułożonego przez jego zwierzchnika Lapatskiego i gdy ten zwrócił mu uwagę, uderzył go w odpowiedzi w twarz. [illegible] i kierując go w st[illegible] uniemożliwiając zawołanie pomocy wycofał się tyłem z lokalu urzędu skarbowego.

IK.

ZNOWU ZATRUCIE GAZEM.

Wobec częstych ostatnio wypadków za[illegible] gazem, spowodowanych wadliwą instalacją, bądź rur gazowych, bądź urządzeń łazienek i [illegible]chni, opinja publiczna z zainteresowaniem oczekuje na decyzję wydziału cywilnego sądu okręgowego w procesie przeciwko zarządowi m. st. Warszawy o zatrucie gazem na ul. Piekarskiej.

Jak wiadomo na ul Piekarskiej dzięki wadliwej instalacji rur gazowych i brakowi odpowiedniej kontroli ze strony ma[illegible] dzin. Między innymi [illegible] śmierci, gdyż właśnie tragiczną noc spędziła przy łóżku chorej kuzynki na innej ulicy.

Rzecz ciekawa, że gdy Kwiatkowska [illegible] skiej odjechał nie zarządzając nawet otwarcia okien. Kwiatkowski był w czasie wizyty lekarza nieobecny, gdyż miał nocną pracę, a po powrocie z niej, nie czując zapachu gazu i nie podejrzewając niebezpieczeństwa, położył się spać w zaczadzonym gazem pokoju.

Gruszkowa wystąpiła przeciwko zarzą[illegible]

[illegible]

Sąd [illegible] powództwo kupca Weinstadta, który wystąpił o odszkodowanie w wysokości 12 tys. zł. za zniszczony dobytek i ranienie żony w czasie walki policji z bandytami.

Walka ta rozegrała się na ul. Okopowej. Bandyci zabarykadowali się w czasie obrony przed policją w mieszkaniu Weinstadta, a policja, atakując ich, zdemolowała całk[illegible]

[illegible] powództwo [illegible] tem, że policja działała w obronie interesów publicznych, więc skarb państwa za uszkodzenie dobra prywatnego nie odpowiada.

I. K.

[illegible]

Odświętne krzykactwo a szara rzeczywistość

Panowie „sanatorzy" z okazji rocznic, obchodów i świąt, często urządzają pomiędzy sobą przetargi in plus.

Gdy jeden powiada: „Jesteśmy mocarstwem", to drugi poprawia go i powiada, że jesteśmy wielkiem mocarstwem.

Już nieraz pisaliśmy o tem, że na to, aby stać się mocarstwem, potrzeba długich lat wytężonej pracy; pracy, wykonywanej przez właściwych ludzi na właściwych miejscach; pracy opartej na naukowych podstawach i na doświadczeniu innych; wreszcie, że praca ta musi być wykonywana w ustabilizowanych stosunkach prawnych. Żadne państwo nie staje się mocarstwem przez noc, sobotnim sztychem na niedzielny targ i jeśli nawet 32 milj. Polaków będą wołać razem, że jesteśmy mocarstwem, a warunki i stosunki nasze będą temu przeczyły, to nikt Państwa naszego za mocarstwo nie uzna. Co najwyżej powiedzą o nas, że jesteśmy krzykaczami i blagierami.

Na uzasadnienie naszych słów przytoczyliśmy liczbę analfabetów w Państwie, liczbę dzieci poza szkołą, liczbę bezdomnych w stolicy, liczbę brakujących dla naszych chorych łóżek w szpitalach i t. d. Do tych liczb należałoby jeszcze dodać wysokość naszego obiegu pieniężnego, statystykę spożywanego cukru na głowę ludności, a nie zawadziłaby także cyfra zużywanego mydła na głowę ludności.

Jeżeli ilość zużywanego mydła — jak pisał Prus — świadczy o kulturze narodu, to wszystkie powyższe cyfry razem wzięte dają najlepszą odpowiedź na pytanie, czy jesteśmy mocarstwem, czy jeszcze niem nie jesteśmy

Jeżeli zaś stan rzeczy w powyższych dziedzinach kogoś nie przekonał, to prosimy przysłuchać się dyskusji Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Funduszu Drogowego.

Zachodnia Europa — powiada referent —— posiada wysoki odsetek dróg ulepszonych, w Polsce zaś, bez województwa śląskiego, mamy zaledwie 833 klm. dróg ulepszonych, co stanowi 4,8% ogólnej długości dróg państwowych.

Koszty samej konserwacji dróg wynoszę u nas 43 miljony złotych rocznie, tymczasem Fundusz Drogowy, w którym „sanacja" tak wielkie pokładała nadzieje, dał w roku ubieg. (według preliminarza) 21 miljon.

Ogólna długość mostów na drogach państwowych wynosi 92.000 metrów. W tem mamy 15.000 metrów mostów stałych, a 77.000 mostów drewnianych.

Pojazdów mechanicznych ma Rosja Sowiecka przeszło 150.000, my zaś mieliśmy 25.000 (nie licząc motocykli), a od 1930 roku, t. j. od wprowadzenia Funduszu Drogowego, liczba kursujących samochodów spadła o 27proc. To znaczy, że nietylko nie idziemy naprzód pod względem motoryzacji kraju, lecz cofamy się.

Wskutek złych dróg koszty eksploatacyjne samochodów są u nas wyższe, niż w innych krajach od 20 do 30 proc., a straty gospodarstwa narodowego z powodu złej sieci i stanu dróg wynoszą około 500 miljonów złotych rocznie.

Stoimy wobec błędnego koła. Nie możemy z braku funduszów naprawiać dróg, ponieważ coraz mniej kursuje samochodów i Fundusz Drogowy zawiódł. A kursuje coraz mniej samochodów, ponieważ koszt eksploatacji z powodu złych dróg jest zbyt wysoki.

Gdy u nas od 1930 roku liczba kursujących samochodów zmalała o 27 proc., to w Niemczech liczba pojazdów mechanicznych wzrosła w ciągu roku o 323.000 Dnia 1 lipca 1933 roku Niemcy liczyły 1.562.000 samochodów, a po roku miały już 1 885.000.

W Polsce na 1000 mieszkańców wypada ułamek samochodu, w Niemczech 1 samochód przypada na 90 mieszkańców, a dążeniem Niemców jest, by na 100 mieszkańców przypadały 3 pojazdy mechaniczne.

Jeżeli chodzi o statystykę porównawczą, to pod względem ilości samochodów w stosunku do liczby mieszkańców Polska zajmuje miejsce między Albanją a Litwą, które to państwa wcale nie roszczą sobie tytułu do mocarstwowości.

Pod względem zaś stanu dróg Polska zajmuje 17 miejsce w Europie.

Poseł Bogusławski ze Stron. Ludow. oblicza, że trzebaby wybudować 60.000 km. dróg, łożąc na to 226 milj. zł. rocznie i rozkładając tę pracę na lat 30, aby dojść do tego stanu dróg, jaki jest w Prusach Wschodnich.

Słusznie powiedział Min. Komunikacji Butkiewicz, że mamy za sobą zaledwie 16 lat niepodległego bytu i w tym krótkim okresie niemożnością było dokonać tego samego, czego inni dokonali w ciągu wieków.

Słusznie, pozostaje tylko otwartą kwestja, czy w ciągu lat przedkryzysowych, w ciągu tłustych lat, myślano o drogach? I czy obecnie poważnie myśli się o tem, skoro wyrzuca się 159.000 na transmitowanie pasterki do Ameryki? I czy „sanacja" pojmuje całą wagę dróg dla Państwa, skoro p. marszałek Senatu powiada, że konstytucja jest najważniejszem zagadnieniem? I czy przy tym stanie dróg, mostów, motoryzacji i oświaty kraju nie lepiej dać pokój „mocarstwowości"?

CIVIS.

Sen złoty o tanich pomarańczach

[illegible] pomarańcze w wysokości 1 zł. 30 groszy za kilogram.

Obywatel ucieszył się. No, przynajmniej pomarańcze przestaną być przywilejem panów bywalców z „Adrji" i człowiek pracy także będzie mógł kupić dziecku swemu raz na tydzień pomarańczę. A gdy zawsze niezadowolony z „sanacji" opozycjonista krytykował rządy „sanacyjne", obywatel wyciągał z kieszeni złotą pomarańczę, pchał mu pod nos i opozycjonista musiał zamilknąć.

Ażeby go do reszty dobić, obywatel odczytywał mu spis handlarek i sklepikarzy, którym sporządzono protokuły za to, że nie chcieli sprzedawać pomarańczy po zł. 1.30 za kilo.

Zacietrzewiony opozycjonista był zdruzgotany.

Ażeby pokrzepić się na duchu, wyszedł na miasto po kilo pomarańcz. Obszedł kilka owocarni, ale pomarańczy nie dostał. Ani za zł. 1.30, ani za zł. 1.50, ani za 3 zł. Pomarańcze ulotniły się, jak kamfora, jak sen jaki złoty, które to porównanie jest tu zupełnie na miejscu, gdyż dla większości obywateli tanie pomarańcze pozostały nadal złotym snem.

— Gdzie się podziały pomarańcze?—zapytuje właściciela owocarni.

— Ja ich nie schowałem — tłumaczy się detalista — a nie kupuję, ponieważ hurtownik nie sprzedaje mnie po takiej cenie, żebym ja mógł odsprzedać spożywcy po zł. 1.30.

— To niech pan żąda rachunku od hurtownika — powiada.

— Ba, ja żądam, ale co zrobić, jeżeli hurtownik odmawia mi wydania.

— Skoro przybyło tyle pomarańczy, to przecież podaż powinna regulować cenę, w danym wypadku w dół.

— Tak jest — powiada detalista — ale podaż sama się nie reguluje. Regulują ją hurtownicy, wypuszczając na rynek tyle towaru, aby nie wytwarzać dzikiej konkurencji.

— W jaki sposób wypuszczają pomarańcze na rynek, skoro detaliści, jak pan, nie kupują?

— Przez t. zw. wózkarzy. Wózkarz jest to osobliwego rodzaju kupiec. Nie płaci komornego, nie płaci podatków, nie opłaca ani światła, ani opału. Może on z kupcami konkurować nietylko ceną, ale także brakiem odpowiedzialności, jeśli go przyłapią na sprzedaży po cenie wyższej od ustalonej. Wózkarz jest tedy narzędziem w ręku hurtownika. Płaci on hurtownikowi 70 zł. za skrzynkę i nie żąda rachunku. Jeśli zarobi 5 złotych na skrzynce, to jest to jego czysty zysk, gdy właściciel sklepu musi znacznie więcej zarobić, żeby pokryć własne [illegible]

— Czy przy ustalonej przez władze cenie 45 zł. za skrzynkę pomarańczy mógłby pan sprzedawać po zł. 1.30 za kilo?—zapytuję owocarza.

— Oczywiście, ale proszę najpierw zmusić hurtownika, by mi po tej cenie sprzedał.

Taka jest opinja detalisty o obecnym bałaganie pomarańczowym.

Listy Warszawa—Łódź

W poczekalniach dworców kolejowych Warszawa Główna i Łódź Fabryczna zainstalowano specjalne skrzynki pocztowe dla listów z Warszawy do Łodzi i z Łodzi do Warszawy, przewożonych pociągami motorowymi „lux — torpedo".

Skrzynki pocztowe umieszczono również przy wagonach wspomnianych pociągów, które odchodzą z Warszawy z dworca głównego (poziom górny) o godz. 8, 16 i 16.23, a z Łodzi z dworca Łódź Fabryczna o 10.30 i 21.46. Skrzynki umieszczane w poczekalniach dworców są opróżniane na 10 minut przed odejściem pociągów.

(PRESS).

Pokwitowania

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI JÓZEFA KWIATKA.

St. Kr. — zł. 12.

Tow. Strug o Palestynie

W środę w lokalu Poale-Sjonistów przy ul. Gęsiej 14 tow. Andrzej Strug podzielił się z zaproszonymi gośćmi, wśród których było wielu naszych towarzyszy, wrażeniami swemi z pobytu w Palestynie.

Tow. Strug mówił przeważnie o Palestynie robotniczej, o tej Nowej Palestynie, która powstaje w oczach naszych gromadnym wysiłkiem mięśni i mózgów robotniczych. Tow. Strug jest pełen uznania i podziwu dla tego wysiłku, dla ciężkiej pracy fizycznej robotników, dla ich zmysłu twórczego, dźwigającego nowe miasta na piaskach pustyni, dla ich entuzjazmu, a nadewszystko dla ich przywiązania do socjalizmu. Robotnicy palestyńscy mniej zwracają uwagi na programy socjalistyczne i teorje, ale zato są fanatycznie przywiązani do idei socjalistycznej, do praktycznej roboty socjalistycznej i socjalistycznych celów.

Tem się tłómaczy, że robotnicy w 85% należą do socjalistycznych związków zawodowych, że socjalizm w różnej formie kolektywów panuje na wsi, że spółdzielczość socjalistyczna kwitnie w całym kraju.

Inteligencja, przybywająca do Palestyny w charakterze haluców (pionierów), staje również do ciężkiej pracy fizycznej i niczem nie odróżnia się od robotników.

Tow. Strug podkreślił też olbrzymi wysiłek twórczy Palestyny robotniczej w dziedzinie kultury i piśmiennictwa; wskazał na „cud" wskrzeszenia języka hebrajskiego, który jakby samoistnie wywalczał sobie prawo obywatelstwa w Palestynie; przytaczał ciekawsze epizody ze swej podróży i szczegóły o ludziach i rzeczach, z którymi się stykał.

Tow. Strug jest zdania, że jeżeli Palestyna będzie mogła nadal spokojnie rozwijać się, to w przeciągu jakich 10 lat utrwali swój socjalistyczny charakter, że faszyzm nie ma szans powodzenia w Palestynie, że robotnicy pokonają go łatwo, albo też faszyzm wraz z robotniczą Palestyną pogrzebałby samą Palestynę żydowską.

Liczni słuchacze przyjęli bardzo życzliwie relacje tow. Struga, za które przewodniczący zebrania, tow. Reis, podziękował mu serdecznie.

Wywiązała się następnie rozmowa towarzyska na tematy palestyńskie, która w miłym nastroju przeciągnęła się do północy.

Francja nie chce dyktatury

Dziennik francuski „Petit Journal" ogłosił ankietę wśród swoich czytelników na temat, kogoby chcieli widzieć na stanowisku dyktatora, gdyby we Francji zaszła konieczność powołania dyktatorskich rządów.

W ankiecie brało udział 200.000 osób. Największą ilość głosów otrzymał marszałek Petain, mianowicie 88.000. Mm. Laval otrzymał 31.000 głosów, a były prezydent Doumergue 23.800. Na czwartem miejscu z 20.000 głosów znalazła się symboliczna Marjanna (popularna nazwa Republiki Francuskiej).

W wyniku ankiety trzej wymienieni mężowie oświadczyli redakcji „Petit Journalu", że nadal, jak i przedtem, są zwolennikami ustroju republikańskiego. Marszałek Petain w tonie żartobliwym dodał, że nie ma najmniejszego zamiaru wyprowadzać konsekwencje z zaufania, jakiem obdarzyli go uczestniczący w ankiecie.

„Petit Journal" pisze: Zapytaliśmy naród francuski o dyktatora, na co naród odpowiedział zgodnym okrzykiem: Niech żyje republika!

Dni Sejmu Śląskiego policzone

W kołach politycznych dużo się ostatnio mówi o rychłem rozwiązaniu Sejmu Śląskiego.

Decyzja w sprawie rozwiązania Sejmu Śląskiego została już podobno powzięta. Sejm Śląski zostanie rozwiązany bezpośrednio po uchwaleniu budżetu

Nowe wybory nie zostaną narazie rozpisane. W ten sposób Sejm Śląski przestanie istnieć i nie zostanie już nigdy przywrócony do życia, gdyż na mocy nowej konstytucji i odpowiedniej uchwały Rady Ministrów Statut Organiczny Śląska zostanie zniesiony, a przez przyłączenie do województwa Śląskiego części przemysłowej Zagłębia Krakowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego — województwo Śląskie istnieć przestanie. Na miejsce województwa Śląskiego utworzone będzie nowe województwo , zw. przemysłowe.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

w sprawie spędzania płodu

O Sąd Najwyższy oparła się sprawa, skierowana przeciw akuszerce, która dokonała na ciężarnej kobiecie zabiegu spędzania płodu. Naskutek tego zabiegu chora zmarła.

Obrona akuszerki wysunęła opinję, opartą na praktyce i na teorji medycznej, mianowicie, iż o ile komplikacja nastąpiła po 16 dniu od chwili dokonania zabiegu, nie może być uważana taka komplikacja, jako posiadająca związek ze spędzaniem płodu. W danym wypadku objawy chorobowe wystąpiły dopiero w 21-ym dniu. Opinję swoją obrona opierała na naukowych badaniach, zanotowanych w nauce na podstawie dokładnych obserwacyj klinicznych, z których wynikało, iż na 1000 wypadków w 900 i kilkudziesięciu komplikacje występowały w okresie pierwszych szesnastu dni.

Sąd Najwyższy nie uznał wywurzeń obrony za przekonywujące. Komplikacja, w danym konkretnym wypadku mogła właśnie należeć do kategorji wyjątków, przewidzianych zresztą w medycynie.

W 25-lecie zgonu Józefa Kwiatka

Śmierć i pogrzeb Józefa Kwiatka

Smutne wspomnienie

Niezapomnianą na całe życie pozostanie dla widza jedna nastrojowa scena z „Wesela" Wyspiańskiego. Oto autor wprowadza cały tłum weselników z „gospodarzem" na czele na scenę. Tłum pół klęczący, pochylony ku drzwiom i oknom w ekstazie nadsłuchuje tętentu konia, na którym ma się ukazać Wernyhora ze złotym rogiem.. Jeśli nie cały naród, to cała polska klasa robotnicza, po za swoimi czynnymi bojownikami pod zaborem rosyjskim stanowiła w latach 1904—1905 taki właśnie nadsłuchujący z zapartym oddechem tłum, pochylony ku drzwiom i oknom zaboru rosyjskiego. I raz po raz słychać było — tętent kozackich kopyt końskich, salwy karabinowe na placu Grzybowskim, trzask nahajek, czy na odmianę huk bomby rzuconej przez „buntowników" w zgraję satrapów [illegible]

Naraz, echa rozgrywki proletarjatu polskiego z tyranją na ulicach Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego ucichły. Nastała długa narodowa noc. A wśród tej nocy, czy z blaskiem porannym, przylatały ku nam, rozdzierające nam serca echa zgrzytu szubienic i dźwięku kajdan. Ulatujące promienne duchy Okrzejów i Montwiłłów zastukały w nasze okna. Ci, co zdołali wyrwać się z rąk siepaczom carskim, poszli jako „ludzie bezdomni" na tułaczkę. Ściślej mówiąc, na „emigrację", tak nieodłączną od dziejów Narodu i ludu polskiego, niemal do ostatnich dni naszej obecnej rzeczywistości... Do byłej Galicji, a szczególnie do Krakowa, przybyła większość rozbitków rewolucji 1905 roku. Bojowy hufiec bezimiennych, bo o pseudonimach i przybranych nazwiskach.

O jednym z tych bojowców wypada mi dziś pisać, o Józefie Kwiatku (Tadeuszu). I to nie o życiu Kwiatka, nie o Jego rewolucyjnych zmaganiach się z caratem, czy o pełnej chwały działalności kulturalnej i wychowawczej, tego młodego myśliciela, prelegenta, krasomówcy, na terenie Krakowa i Śląska Cieszyńskiego. O tem napiszą inni. Wobec zbliżającej się 25 rocznicy zgonu tego nieustraszonego bojownika o niepodległość, o wolność, i Socjalizm, skreślę parę słów o Jego śmierci, o pogrzebie i o miejscu Jego wiecznego spoczynku, po życiu pełnem trudów i znoju.

W sobotę, 22 stycznia 1910 roku klasą robotniczą Krakowa, zorganizowaną w P.P.S.D., emigracją z pod caratu i szerokiemi kołami sympatyków wstrząsnęła wieść, że Józef Kwiatek nie żyje. Oto Józef Kwiatek w kazamatach carskich nabawił się suchot. Z trudem udało się przyjaciołom nakłonić Kwiatka do leczenia się. Wyjechał do Zakopanego, a stamtąd do Meranu. W drugiej połowie stycznia 1910 roku wrócił do Krakowa, gdzie wynajął pokój w hotelu „pod Różą"- przy ulicy Floriańskiej. 22 stycznia po południu służba hotelowa znalazła Kwiatka w pokoju hotelowym, siedzącego na kanapce, pochylonego, z raną w skroni. Browning trzymał w skrzepłej dłoni. Na zarządzenie władz zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie. Już nazajutrz, w niedzielę, 23 stycznia, o godzinie 3-ciej po południu, odbył się pogrzeb.

Pamiętam jak dziś, suchą mroźną styczniową niedzielę po południu. Mimo skąpego ogłoszenia o śmierci i pogrzebie Kwiatka, na cmentarzu zebrały się tłumy, aby uczcić zmarłego w kwiecie wieku (35 lat) bojownika. W halle, nad trumną przemawiał imieniem P.P.S. Feliks Perl, poczem na barkach robotników krakowskich i inteligentów z emigracji przeniesiono trumnę do grobu. Tu imieniem P.P.S.D. i redakcji „Naprzodu", którego zmarły był współpracownikiem, przemawiał niedawno zmarły tow. Haecker. W przemówieniu swojem tow. Haecker między innemi podniósł, że Józef Kwiatek nie umarł jako ofiara zwątpienia, lecz jako bojownik rewolucji, której służył do ostatniego tchu. Przypominam, że gdy trumna ze zwłokami stanęła nad grobem po pierwszych słowach tow. Haeckera zaczął powoli padać śnieg. Był to jakby symbol: w tej trumnie bowiem spoczęła cielesna powłoka człowieka i duszy ponad śnieg bielszej... Odśpiewaniem „Warszawianki" i ulubionej Jego pieśni „Czerwonego Sztandaru" zakończyła się uroczystość pogrzebowa. Na grobie złożono mnóstwo wieńców: od Komitetu PPSD. (Towarzyszowi Idei), od Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S. (Bojownikowi Wolności) i wiele innych. Z wybitnych uczestników pogrzebu należy wymienić: Stefana Żeromskiego, Andrzeja Struga, Bolesława Limanowskiego, Ignacego Daszyńskiego i innych.

W lutym 1910 r. Limanowski wydał odezwę, nawołującą do składania datków na ufundowanie nagrobka dla Józefa Kwiatka. Albowiem, jak czytamy w tej odezwie: „Przyjaciele pragną imię Kwiatka, tę własność nietylko serc miłujących, ale i Narodu od niepamięci przyszłych pokoleń uchronić". Posypały się datki na ręce skarbniczki Heleny Orszy (Radlińskiej, żony obecnego profesora Uniwersytetu Warsz., znanego chirurga). Jedna z tych list datków, leżąca przedemną, zawiera następujące pozycje: „Zebrane przez Mościckiego (obecnie Prezydenta Rzeczypospolitej) 10 koron, przez Marję Paszkowską 8 koron, z Moskwy 153 k. 60 h., Warszawa 75 koron, Darmstadt 16 koron, Genewa 9 k. 66 h., Wiedeń 28 kor. i t. d. Na grobie Kwiatka stanął niebawem pomnik.

Onegdaj odwiedziłem ten grób i zrobiłem zdjęcie fotograficzne nagrobka. Podumałem chwilę nad grobem znajomego towarzysza, rewolucjonisty, bojowca o szlachetnej naturze i poetyckiej duszy. Na nagrobku, wobec zatarcia przez czas liter, ledwo zdołałem odczytać, że

„Józef Kwiatek (Tadeusz) ur. w Płocku
1874, zmarł 22 stycznia 1910 r.
Kochał ojczyznę i ludzkość. Żył dla wyzwolenia Narodu i ludu pracującego.
Pół życia przecierpiał w więzieniach moskiewskich".

Maksymiljan Fischgrund.

MŁODZI IDĄ

Ochotnicze Obozy Pracy

Na ten temat pisaliśmy już niejednokrotnie na szpaltach „Młodzi Idą". Podkreślaliśmy militarny charakter tych obozów, kierowanych niemal wyłącznie przez oficerów rezerwy, omawialiśmy przeciążenie młodzieży zajęciami, oraz urągające wszelkim wymogom wynagrodzenie w kwocie 50 gr. za przepracowany dzień.

Nie zawsze mogliśmy pisać o protestach młodzieży, skupionej w obozach pracy, ale to już, jak się domyślają czytelnicy, działo się nie z naszej winy.

Jak się obecnie dowiadujemy, w przyszłym sezonie letnim obozy pracy będą znów organizowane i to na znacznie większą skalę. Przewiduje się zatrudnienie do 50.000 młodocianych.

Rolę werbowników do obozów pracy spełniać będzie zapewne nadal Org. Mł. Pracującej, powołana do życia przez p. Prausssową.

Na marginesie mała rada dla członków Org. Mł. Pracującej: możebyście zapytali się p. Praussowej o co to skarżyła ona „Wieczór Warszawski" i dlaczego oskarżenie wycofała.

Ewentualnie na przyszłych obozach pracy poproście referenta wychowania obywatelskiego o małą pogadankę na ten temat.

Ale wracajmy do tematu. Otóż przewidując powstanie obozów pracy i w tym roku, a nie mogąc doczekać się żadnego publicznego sprawozdania, zwłaszcza finansowego z obozów zeszłorocznych, chcielibyśmy postawić parę pytań:

1) Ile kosztowało urządzenie i prowadzenie obozów?

2) Ile wynosiły koszty administracyjne obozów?

3) Jak się gospodarczo kalkulowały rezultaty pracy na obozach, np. ile wynosił koszt wydobycia metra sześciennego ziemi?

4) Jaki procent „junaków" opuścił obóz przed terminem?

5) Jaki procent „junaków" był karany dyscyplinarnie?

Dalszych pytań nie formułujemy, nie mając, szczerze mówiąc, wielkiej nadziei, aby i na te pytania została udzielona odpowiedź.

Kiedy mowa o obozach pracy, niech nam wolno będzie poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Przedstawia się „Obozy Pracy" jako szlachetną formę niesienia pomocy bezrobotnym młodocianym, którym, zamiast jałmużny daje się pracę.

Ale przecież ci młodociani, wykonywując te czy inne roboty publiczne, pozbawiają pracy robotników, zatrudnionych na podstawie normalnej umowy o pracę, którzy uzyskaliby zatrudnienie przy tych robotach. Przyczem, i to najważniejsze, obozy pracy przyczyniają się do obniżenia płacy robotniczej, płacąc młodocianym po 50 groszy dziennie. Powstawały już z tego powodu konflikty z robotnikami, np. na terenie pow. żywieckiego.

Ta konkurencja nie byłaby tak groźna, gdyby fundusze, przeznaczone na obozy pracy, nie uszczuplały sum, przyznanych na roboty publiczne.

I dlatego ostatnie pytanie, jakie formułujemy, brzmi:

Z jakich funduszów finansowano obozy pracy i w jakiej mierze dotacje na obozy pracy przyczyniły się do zmniejszenia kredytów na roboty publiczne?".

Może nam na te pytanie odpowie p. dr. Stefan Hubicki, prezes Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną młodzie-[illegible]

„Siew młodej wsi"

Ferment i niezadowolenie z dzisiejszego stanu rzeczy nurtuje nietylko dusze młodzieży miejskiej. I na wsi obserwować możemy to samo zjawisko. Bardzo ciekawym przeobrażeniom społecznym ulega w związku z tem np. młodzież zgrupowana w Zw. Mł. Wiejskiej „Wici".

Organizacja ta opracowała tezy, mające być podstawą jej programu społeczno - politycznego. Tezy te zasługują na zajęcie się niemi w obszerniejszym artykule.

Naturalnie, na terenie wsi działa i „sanacja". Powołała do życia drogą rozłamu w istniejącej już organizacji Młodzieży Wiejskiej Centralny Zw. Młodej Wsi „Siew".

Niedawno roztrąbiono na wsze świata strony o „zjednoczeniu" ruchu młodzieży ludowej, i aby „Siew" stał się jedyną organizacją młodzieży wiejskiej i t. d. Dalekie to było prawdy i okazuje się np., że Zw. Młodzieży „Wici" nie ma najmniejszego zamiaru łączenia się z sanacyjnym „Siewem".

Ten ostatni wydaje swój organ p. n. „Siew młodej wsi". W numerze 2-gim tego pisma znajdujemy rozważanie na temat pracy w samorządach.

Autor m. innemi tak pisze:

„Damy do samorządów albo manekinów, którzy będą zdolni do podnoszenia rąk i przytakiwania, albo też ludzi uspołecznionych, przygotowanych działaczy wsiowych. Myślę, że muszą się tacy znaleźć, nie ci, którzy będą potrafili deklamować o pracy, ale którzy uczciwym i rzeczowym wysiłkiem będą budowali zręby wsi".

Moi panowie! Nad czem tu długo deliberować.

Dacie do samorządów tych, których wam nakaże dać pan starosta.

Nikt inny, przynajmniej u was, nie będzie miał nic do gadania.

Taki to jest dzisiaj „siew młodej wsi". Poczekamy na żniwo.

Pożegnanie rekruta

W najbliższym czasie rozesłane będą wezwania przez Powiatowe Komendy Uzupełnień dla szeregowych rocznika 1913, powoływanych do służby w II-gim turnusie. Wcielenie szeregowych rocznika 1913, którzy otrzymali przydział do formacji piechoty, nastąpi w połowie marca r. b.

W związku z tym faktem, z szeregów naszych organizacyj zostaną powoła[illegible]by wojskowej nasi towarzysze.

Nie możemy zatracić łączności z tymi, którzy pójdą pełnić służbę wojskową.

Każdy turowiec, nawet odziany w mundur wojskowy, musi czuć i myśleć katego-[illegible]

Jak pracuje socjalistyczna młodzież w Czechosłowacji

AKCJA PROPAGANDOWA.

W październiku ub. r. organizacja czechosłowacka ogłosiła t. zw... miesiąc agitacyjny, który wykazał znaczne wzmożenie akcji organizacyjnej.

W poszczególnych ośrodkach odbyły się wielkie zgromadzenia przeciwko faszyzmowi, za demokracją i w szczególności w sprawie pomocy i opieki nad bezrobotną młodzieżą. Wydano 60.000 ulotek i odbyto przeszło 400 zgromadzeń. Ostateczne wyniki akcji agitacyjnej nie są jeszcze znane, ale z danych tymczasowych wynika, że stworzono 50 — 60 nowych organizacyj i ośrodków propagandy.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Młodzież socjalistyczna Czechosłowacji, za pośrednictwem posłów socjalistycznych wniosła do parlamentu ustawę, ażeby przy wszystkich robotach inwestycyjnych prowadzonych przez państwo i przez związki samorządowe był obowiązek zatrudniania 15 proc. mło-[illegible]

Zasada ta została już poprzednio odnośnie robót produkcyjnych, wprowadzona w życie przez Czechosłowackie Ministerjum Opieki Społecznej (kierowane przez socjalistę).

Dzięki temu zatrudniono na dłuższy okres czasu przeszło 9.000 młodocianych bezrobotnych.

Ministerjum Opieki Społecznej, naskutek inicjatywy młodzieży socjalistycznej, organizuje na terenie miast schroniska dla bezrobotnych młodocianych, pokrywając z funduszów państwowych koszta utrzymania i wyżywienia bezrobotnych i kierownictwa schronisk. Gminy zaś, pokrywają koszta lokalu, oświetlenia i opału. Schroniska takie są już organizowane. Powstaną podobne schroniska również i w gminach, w których znajduje się conajmniej 30 — 70 młodocianych bezrobotnych. Miesięczny preliminarz schroniska wynosi przeciętnie 8.000 koron czeskich.

Młodociani bezrobotni będą zatrudniani przy robotach publicznych: jednocześnie będą kształceni zawodowo przez uczęszczanie do specjalnych szkół zawodowych i warsztatów instrukcyjnych.

Opisane przez nas formy walki z bezrobociem i pomocy młodzieży bezrobotnej, istnieją na terenie kraju, w którym panuje wolność i demokracja.

W krajach dyktatury kwestja ta wygląda zupełnie inaczej. Zamiast rzeczywistej opieki i pomocy młodociani bezrobotni są militaryzowani w obozach pracy i poddawani wpływom faszystowskim.

Obozy pracy bowiem nie mają na celu walki z bezrobociem, lecz przedewszystkiem materjalne i moralne sprzęgnięcie młodzieży, pozbawionej pracy, z faszystowskim systemem rządzenia.

Formy walki z bezrobociem obrane przez rząd czechosłowacki, naskutek inicjatywy tamtejszej młodzieży socjalistycznej, są formami, które nie mają na celu faszyzowania młodzieży, lecz przyjście jej z istotną pomocą.

Odpowiedź na bezczelność

W miesięczniku p. t. „Młodzież Katolicka" zamieszczono artykuł, w którym opisują, jakich okrucieństw dopuszczali się rzekomo robotnicy w Hiszpanji podczas walk rewolucyjnych. Jednocześnie autor plecie duby smalone o prześladowaniu kleru w Meksyku.

Palenie na stosie świętych obrazów, wypędzenie z Meksyku nuncjusza papieskiego nazywają młodzi katolicy niesłychaną nienawiścią i dzikością prześladowców. Dalej woła młody katolik wielkim głosem:

„Zadziwiające jest stanowisko Europy... Nieme już mowy nietylko o interwencji tych, czy owych państw lub Ligi Narodów, ale nie budzi to nawet żadnych „protestów".

Zapomnieli „wierni w Chrystusie", o straszliwych orgjach zwierzęcych, jakich dopuszczali się ich wyznawcy na robotnikach socjalistycznych Austrji i Niemiec. Dla nas robotników, większem barbarzyństwem i dzikością jest palenie na stocie dzieł kultury, niż palenie wszelkiego rodzaju „obrazków świętych".

Niewątpliwie zaś dowodem swoistej interpretacji zasad chrześcijańskich jest udzielanie apostolskiego błogosławieństwa przez Papieża Dollfussowi, którego armaty bombardowały domy robotnicze, i którego zbiry mają na sumieniu tysiące pomordowanych robotników Au-[illegible]

Jeśli młodzi katolicy piszą, że fakty dotyczące Hiszpanji i Meksyku „wskazują na to, że ów szał nosi w sobie coś więcej, niż zwykłą nienawiść polityczną" — to musimy im przyznać rację.

Tak jest! I tak będzie!

Niech się więc nie łudzą, że nienawiść, którą gromadzą wokół swych organizacyj kościelnych, plebanij i t. d. rozpłynie się w przysłowiu Chrystusowem o chlebie, kamieniu i bliźnim.

Nas, młodych robotników, wychowuje doskonale Hitler, Dollfuss i inni dyktatorzy i... błogosławiący ich zbożne dzieło — Papież...

Młodzież w Sowietach

Centralny organ młodzieży „Komsomolskaja Prawda" zainicjował na swych łamach dyskusję na temat rodziny sowieckiej. Dyskusja trwała cały miesiąc. Dużo głosów wśród kobiet wyrażało swe niezadowolenie ze stanu istniejącego, podczas gdy mężczyźni jednomyślnie wyrażali całkowite zadowolenie.

*

Udział młodzieży w produkcji sowieckiej jest olbrzymi. Okazuje się, że robotnicy do 23 lat stanowią 40% proletarjatu fabrycznego. Robotnicy zaś do 29 lat stanowią 70% wszystkich zatrudnionych w przemy-[illegible]

*

W wyższych szkołach technicznych uczy się 8 razy więcej młodzieży, niż przed wojną, t. j. 470 tysięcy chłopców i dziewcząt. W niższych i średnich technicznych szkołach pobiera wykształcenie 2.717 tysięcy ludzi.

WILLIAM LOCKE 88

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Oto, na czem polega twój błąd. Pragnąłbyś czegoś, czego nie mogłabym dać i czego we mnie niema... Czy nie rozumiesz, że to nie ma żadnego sensu? Wszystko to umarło, myślałam, że żyje, ale tak nie jest... To już jest martwe; ja jestem martwa. Przypuszczam, że praca pielęgniarki wkońcu pozbawia kobietę płci. Mówię ci dosyć szczerze, prawda?

— Jest to szczere stwierdzenie wniosku, do którego się dochodzi przy pomocy fałszywego rozumowania — odpowiedział Baltazar.

Zadrżała. — Te rzeczy nie mają nic wspólnego z rozumem. Czy przez te wszystkie lata nie nauczyłeś się tego?

— Nie — odparł — Szopenhauer i cała jego banda to byli idjoci. Życie jest apoteozą rozumu. Moja droga — dodał, powstając — to jest bezcelowa dyskusja. Wstaję bez twego pozwolenia, ale będę tak spokojny, jak szczygieł. Jeżeli czujesz, że nie możesz wyjść za mnie — no, to nie możesz. Dowody, jakie znajdziesz, będą zupełnie logiczne — ale odrzuć fałszywe założenie twojej rzekomej bezpłciowości. Jesteś kobietą do szpiku kości, moja droga, od ust do serca..., Być może, że zachowywałem się trochę, jak byk przy bramie... przy bramie niebios Przypuszczam, że taki już jestem Ale jeżeli pozwolisz, abyśmy byli przyjaciółmi, bliskimi przyjaciółmi, nie będę cię już więcej dręczył: przyrzekam.

Załamała się. W oczach jej pojawiły się łzy.

— Tak mi przykro, tak przykro. Ale rozumiesz, prawda?

— Nie twierdzę, że rozumiem, moja droga — odpowiedział bardzo czule — ale przyjmuję istniejące zjawisko.

Odwrócił się i wyjrzał przez okno na cichą drogę. Po chwili przed domem zatrzymał się samochód.

— Oto jest Godfrey — rzekł.

Marcela powstała. — Zejdę i spotkam go nadole. Niema sensu, aby wchodził na te uciążliwe schody.

— Przyjdziesz znowu, dobrze? — Widząc, że po twarzy jej przemknął cień wahania, dodał. — Chociażby tylko poto, abym mógł pokazać ci Quong Ho.

— Dobrze, przyjdę znowu — odpowiedziała. — Chociażby tylko po to, aby ci pokazać...

— Co?

— Że jest mi przykro...

Skierowała się szybko ku drzwiom, które otworzył; następnie Baltazar zszedł za nią nadół. W westibulu spotkali Godfrey'a. Twarz młodzieńca była mroczna i z zachowania jego przebijało zniechęcenie; ani jednego drugiego nie można było przypisać faktowi, iż Wydział Medycyny przepisał mu — jak oznajmił — dalsze dwumiesięczne leczenie. Propozycję Baltazara, iż niedługo przyjedzie do Churton Towers na rozmowę, chłopiec przyjął z grzecznym brakiem entuzjazmu. Pożegnał się z uroczystą miną doktora, opuszczającego dom, w którym znajduje się trup.

— Dzisiejszy dzień nie wydaje się jednym ze szczęśliwych dni dla rodu Baltazarów — rzekł do siebie Baltazar, udając się po schodach do swego pokoju.

ROZDZIAŁ XVI.

Dopiero w długi czas później Baltazar poznał przyczynę markotnego humoru swego syna, ale Marcela dowiedziała się o niej natychmiast. Dorota „odpaliła" go, bezlitośnie go „odpaliła". Czy Marcela może sobie wyobrazić taki brak serca? Poszedł do Doroty po badaniu lekarskiem Wobec tego, że wyraziła chęć, aby pozostał w wojsku — grzeczność nakazywała zawiadomić ją o rozwoju wypadków. Pozatem dom ten był otwarty dla niego od czasów dzieciństwa. Otóż siedziała sama w salonie. Wyglądała czarująco. I tak wesoło, jak tylko można sobie wyobrazić. Wszystko w zwykłym porządku. Potem — sam nie wie jak się to stało — może dlatego, że nie zniechęcała go, gdy byli razem w „Carltonie" — dość, że stracił głowę, powiedział jej, że ją kocha, uwielbia i tak dalej — i poprosił, aby została jego żoną. Wybuchnęła śmiechem i poradziła mu, aby nie był idjotą. Miała czelność śmiać się z niego. Gdyby była mężczyzną, chwyciłby ją za gardło.

— I to nie wszystko — zawołał. — Czy wiesz, co odważyła mi się powiedzieć? Że jest zaręczona z moim bratem Leopoldem! Z Leopoldem! Jakto — powiedziałem — przecież — wtedy oznajmiłaś mi, że masz dość Leopolda! „Och, to... — rzekła lekko — to było przed naszemi zaręczynami". Okazuje się, że ten drab właśnie przyjechał do domu na urlop i uprzedził mnie. To łatwo, gdy się ma dwie nogi — dodał z goryczą.

Marcela probowała go pocieszyć. Ostatecznie jest bardzo młody; nie ma jeszcze dwudziestu jeden lat. Upłyną lata całe, zanim będzie mógł się ożenić. Rozgniewały go te słowa. To właśnie ośmieliła się powiedzieć Dorota, która jest o miesiąc od niego starsza. Cóż znaczy wiek? Jest stary jak grzech... ma całe swoje życie za sobą W samych okopach spędził ze dwadzieścia lat Co się tyczy małżeństwa, to jest najzupełniej zdolny do utrzymania żony, gdyż dzięki łasce boskiej, nie jest jednym z tych nieszczęsnych nowych oficerów sztabowych, którzy zastanawiają się nad tem, w jaki sposób, do djaska, będą zarabiać na życie po skończeniu wojny. Potraktowała go obydnie. Przyzwoita dziewczyna byłaby serdeczna i pełna współczucia i obeszłaby się z nim łagodnie. Ale [illegible]

(D. c. n.).

Uczciwi włókniarze ze Zw. „B.B.S.“

wracają do organizacji klasowej

Obłudne i zdradzieckie stanowisko p. W. Kruka i jego kompanów

[illegible] czego Rzeczypospolitej Polskiej (BBS), na czele którego stoi Wiktor Kruk, zwrócił się w październiku 1934 r. oficjalnie z pismem do klasowego Związku Włókniarzy w sprawie odbycia wspólnej konferencji, celem zlikwidowania tego Związku i włączenia jego członków do kl. Związku Włókienniczego, wchodzącego w skład Kom. Centr. Z. Z.

Zarząd Główny klasowego Związku, dążąc do jaknajwiększego zjednoczenia włókniarzy, wyraził zgodę na odbycie takiej konferencji w dniu 4 listopada 1934 roku.

Konferencja odbyła się w lokalu Komisji Centralnej Związków Zaw. przy udziale tow. A. Szczerkowskiego i A. Walczaka, jako przedstawicieli Zarządu Głównego klasowego Związku; tow. tow. P. Sankowskiego i Olszewskiego, przedstawicieli oddziału Kl. Związku w Warszawie, oraz przedstawicieli bebesowskiego Związku z Warszawy, Grajewa i Łodzi z p. Krukiem na czele.

Po wstępnem omówieniu sprawy rozbicia klasowych Związków Zaw. przez prowodyrów t. zw. dawnej Frakcji Rewoluc. PPS (przyczem stwierdzono, że rozbicie to było szkodliwe dla klasy robotniczej) oraz po dłuższej dyskusji nad sposobem przejścia członków mającego ulec likwidacji bebesowskiego Związku, delegacja tegoż Związku złożyła następujące oświadczenie, potępiając dokonany rozłam w Klasowym Związku Włókienniczym:

OŚWIADCZENIE.

„Zebrani przedstawiciele Centralnego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Wolska Nr. 54 stosownie do uchwał członków swego Związku, oświadczają, że dokonany rozłam w r. 1928 i poddanie klasy robotniczej pod wpływy „sanacji“ przez prowodyrów d. Frakcji Rewolucyjnej PPS. i obecnego ZZZ. miał na celu przedewszystkiem rozbicie Klasowych Związków Zawodowych, wchodzących w skład Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Minione lata wykazały, iż stan ten odbił się szkodliwie na walce i interesach klasy robotniczej i przyczynił [illegible]

Rozłam dokonany przez prowodyrów d. Fr. Rewolucyjnej, oraz Z. Z. Z. potępiamy z całą bezwzględnością, a biorąc pod uwagę obecne ciężkie warunki polityczne i gospodarcze, nieustanne ataki na prawa robotnicze i zdobycze socjalne, oraz na warunki pracy i płacy — uważamy, że dla odparcia tych ataków należy wytworzyć silną i karną organizację, opartą na zasadach walki klas i ideologji socjalistycznej. Za taką organizację uważamy Związki Zawodowe wchodzące w skład Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, — wobec czego oświadczamy, iż postanowiliśmy solidarnie jako włókniarze zorganizowani w Centralnym Związku Zawodowym Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Rzeczypospolitej Polskiej w Oddziałach Warszawa, Łódź i Grajewo, Związek ten zlikwidować i wstąpić do Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce z siedzibą Zarządu Głównego w Łodzi przy ul. Narutowicza 50.

Wobec powyższego wzywamy wszystkich robotników, a przedewszystkiem włókniarzy będących członkami Związku naszego, jak i wogóle związków „sanacyjnych“ — do wstępowania w szeregi klasowych Związków Zawodowych, gdyż jest to jedyna droga [illegible] stworzenia jednego frontu robotniczego i jednolitych Związków Zawodowych oraz do wytworzenia odpowiedniej siły celem walki z faszyzmem i kapitalizmem o naczelne postulaty klasy robotniczej“.

Warszawa, dnia 4 listopada 1934 roku.

Oświadczenie to podpisała cała delegacja Związku bebesowskiego z Krukiem na czele.

Jak wysoce obłudne i nieszczere było stanowisko prowodyrów BB-sowskich w sprawie zjednoczenia włókniarzy w klasowym związku i stworzenia jednolitego frontu robotniczego, świadczy fakt, że panowie ci nie chcieli przeprowadzić u Głównego Inspektora Pracy formalności, związanych z likwidacją Związku, które ustalone zostały na konferencji w dniu 4 listopada.

Stosownie do zasad, ustalonych na wyżej wymienionej konferencji, Zarząd Główny Klasowego Związku żądał od- [illegible] uchwała o likwidacji tego Związku, postanawiająca, że wszyscy jego członkowie zapiszą się do Klasowej Organizacji. Również na zebraniu tem miało być przyjęte wyżej zamieszczone oświadczenie, potępiające stanowisko prowodyrów BBS i ZZZ i dokonany rozłam w klasowym Związku.

Po przeprowadzeniu tego Zarząd Główny Klasowego Związku miał pokryć zaległe komorne za lokal, zajmowany w Warszawie przy ul. Wolskiej 54 przez Związek bebesowski i miało nastąpić przepisanie własności tego lokalu na Klasowy. Jednocześnie miało nastąpić powołanie nowych Zarządów w oddziałach w Warszawie i w Grajewie.

Tymczasem p. Kruk wszedł nanowo w porozumienie z grupą Jaworowskiego i przeniósł się ze swoim „Związkiem“ do jego lokalu. Maska obłudy spadła z twarzy p. Kruka; miast do szeregów jednolitego frontu robotniczego, p. Kruk, wraz z zacnem swojem towarzystwem, oddał się pod komendę Jaworowskiego i Tasiemki za udzielenie mu lokalu i ratowanie jego rozpaczliwej sytuacji finansowej. Niewątpliwie p. Kruk i kompanja lepiej będą się czuli w szeregach zdrajców klasy robotniczej i sługusów kapitalistów, aniżeli w szeregach klasowo uświadomionych robotników.

Jak się obecnie okazuje, p. Krukowi i jego kompanom nie szło o zlikwidowanie rozbijackiego Związku, który znajdował się w stanie bankructwa i o przystąpienie jego członków do Związku Klasowego, a tylko o to, aby otrzymać potrzebną sumę na pokrycie należnego komornego, gdyż wobec zalegania z opłatą czynszu komornianego „Związkowi“ p. Kruka groziła eksmisja, co byłoby dla niego i dla jego przyjaciół politycznych kompromitacją.

Poniższą deklarację p. Kruk podpisał nieszczerze pod naciskiem swoich współtowarzyszów i członków, który kategorycznie tego żądali, grożąc wystąpieniem ze związku, o ile nie nastąpi jego [illegible] w drodze porozumienia.

Ruch robotniczy klasowy z oddania się grupki Kruka pod komendę i na łaskę skompromitowanych bankrutów politycznych BBS nie poniósł żadnej straty, a przeciwnie — sprawa się wyjaśniła. **Maska obłudy spadła z oblicza p. Kruka i jego kompanów, to też niemal wszyscy członkowie jego związku opuszczają go i przechodzą do szeregów Klasowego Związku Włókniarzy.**

Dr. Putek uniewinniony

przez Sąd Najwyższy

W roku 1932 w Sądzie Okręgowym w Wadowicach odbyła się rozprawa przeciwko b. więźniowi brzeskiemu, d-rowi J. Putkowi, który został zasądzony na sześć miesięcy więzienia i odebranie praw obywatelskich za to, że zażądał ukarania policji za pootwieranie w nocy wytrychami drzwi do domu i pokojów i uprowadzenie go na podstawie nieważnego nakazu do więzienia w Wadowicach.

W roku 1933 w grudniu na rozprawie apelacyjnej w Krakowie zmienił sąd wyrok, zasądzając oskarżonego d-ra Putka na 200 zł. grzywny. Od wyroku tego założona została kasacja, którą rozstrzygnął ostatnio Sąd Najwyższy, uniewinniając oskarżonego.

Proces Str. Nar. w Łodzi

Galerja konfidentów

W dalszym ciągu procesu zeznaje drugi konfident, b. członek Stronnictwa, Zaborowski. Zaborowski był posterunkowym P. P., a następnie został za spowodowanie pewnego nieszczęścia z policji usunięty. Przed wstąpieniem do policji był członkiem t. zw. PPS - lewicy. Przyznał on, że do stronnictwa wstąpił w wiadomym celu, t. j. w zamiarze donoszenia władzom, co się wewnątrz organizacji dzieje.

Zeznania świadka Zaborowskiego pokrywają się z wywodami konfidenta Krzymuskiego

Zwycięskie zakończenie strajku

w Chodzieży

Prawdopodobnie zapowiedź o rozpoczęciu przez strajkujących głodówki, przyśpieszyła decyzję o zatwierdzeniu uchwały zarządu miasta Chodzieży, która jest dzierżawcą fabryki, w sprawie podjęcia potrzebnych na uruchomienie fabryki pieniędzy.

„Sanacyjny“ „Dziennik Poznański“, dnia 17 stycznia r. b. doniósł:

„Sytuacja w fabryce fajansu p. Mańczaka nie uległa poprawie. Robotnicy w dalszym ciągu zapełniają budynki fabryczne i strajkują. Zachowaniem swem, pełnem taktu i zrozumienia doniosłości chwili robotnicy pragną przyczynić się do jaknajszybszego uzyskania przez dyrekcję pożyczki, którąby pozwoliła uruchomić fabrykę. Ponieważ zarówno starania dyrekcji fabryki, jak i miasta, nie przyśpieszyły procesu uzyskania kapitałów obrotowych robotnicy postanowili ogłosić od jutra gremjalną głodówkę. Sprawa strajku głodowego uzależniona jest zresztą od wyniku konferencji w Urzędzie Wojewódzkim p. Rusinka, sekretarza Zw. Zawod. Chemicznego, którego rozkazom robotnicy fabryki postanowili się podporządkować. Strajkiem objętych jest 429 osób.

Jak zdołaliśmy się poinformować w dn. wczorajszym był przyjęty w Urzędzie Wojewódzkim p. Rusinek, który przedstawił położenie robotników i obecną sytuację w fabryce chodzieskiej. Przedstawiciel strajkujących wysunął przedewszystkiem żądania zarobkowe, na co otrzymał odpowiedź, że nie należy się łudzić, aby dyrekcja fabryki w obecnej sytuacji mogła dawać zobowiązania co do wysokości zarobków. Na zapytanie, jak przedstawia się sprawa z uzyskaniem przez fabrykę pożyczki oświadczono p. Rusinkowi, [illegible] zyskała kredyty, dzięki życzliwości i staraniom samorządu miasta Chodzieży oraz wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu“.

Tego samego dnia na terenie fabrycznym odbyło się zgromadzenie, na którem tow. Rusinek przedłożył strajkującym umowę o treści następującej:

1) Zarząd Spółki dzierżawnej w osobach pp. burmistrza Marona i Dankowskiego przyjmuje z dniem 17 stycznia, godz. 7.30 rano **na starych warunkach** wszystkich robotników i majstrów, a robotnicy i majstrowie w dniu tem podejmują pracę.

2) Zarząd Spółki w najbliższych 4 tygodniach zarządzi rozpisanie nowych wyborów do wydziału robotniczego.

3) Zarząd Spółki sprawy urlopowe potraktuje zgodnie z przepisami ustawy.

4) Zarząd Spółki oświadcza, że ze strajkujących nikt z robotników lub majstrów nie będzie zwolniony.

Robotnicy uchwalili strajk zlikwidować i z dniem 17 stycznia rozpocząć pracę.

Zwycięstwo robotników jest całkowite.

Kto wygrał na loterji?

[illegible]

[illegible] zł. — [illegible]

10.000 zł. — 124511.

5.000 zł. — 53089.

2.000 zł. — 58436 105539 132762 152285 171487.

1.000 zł. — 20367 44176 46715 97169 125872 132808 134878 149242 151829 157515.

Różne wiadomości z całego kraju

TRAGEDJA 16-LETNIEJ SIEROTY.

W domu przy ul. Bujnowskiej Nr. 38 w Piotrkowie 16-letnia Wanda Błaszczykówna, pochodząca z Łodzi, wystrzałem z rewolweru skierowanego w skroń popełniła samobójstwo padając trupem na miejscu. Błaszczykówna przyjechała do swej rodziny, Kobzińskich, u których zamieszkała po stracie rodziców w nadziei, że dostanie w Piotrkowie jakąś pomoc.

Nadzieje okazały się złudne i nie mając widoku na polepszenie losu, targana rozpaczą, sięgnęła po rewolwer, by przerwać w tak tragiczny sposób pasmo swego młodego życia.

ZBIOROWY SZAŁ.

„Słowo wileńskie“ donosi:

Niezwykły wypadek zbiorowego szału zdarzył się w Suwałkach. Jak nas informują, dom miejscowego organisty parafji ewangelickiej był od pewnego czasu miejscem zebrań lokalnego kółka amatorów stolików wirujących.

W czasie zorganizowanego [illegible] wczorajszym seansu, gdy podr[illegible] emocja obecnych wzrastały z każdą chwilą, a medjum (córka organisty) zapadło w somnambuliczny sen, któraś z [illegible] na seansie kobiet zawołała, [illegible] widzi nadokładniej wcielającego się w śpiącą djabła.

Okrzyk histeryczki, jak i chorobliwa atmosfera wywołała najmniej spodziewany skutek.

Oto cała rodzina i wszyscy obecni na seansie, ulegając zbiorowej sugestji ujrzeli djabła, który w koszmarnej postaci zbliżał się do uśpionej.

Efekt masowej sugestji był jaknajmniej spodziewany. Kilka osób (zwłaszcza niewiast) dostało ataku gwałtownego szału i zaczęło demolować mieszkanie. Siotra uśpionej, uczenica gimnazjum, w przystępie furji zaczęła rozdzierać na sobie suknie i omal, że w samej bieliźnie wybiegła na dwór wołając, że ją dusi szatan.

Tkniętą szałem rodzinę pod opieką miejscowych lekarzy odwieziono do szpitala w Grodnie, gdzie przebywają na obserwacji lekarzy.

WEZWANIE DO PACY — PO ŚMIERCI.

W fabrycznych domach Scheiblera i Grohmana, przy ul. Rokicińskiej 42 w Łodzi, mieszkała 21-letnia Krauzerówna, dawniej pracownica Monopolu, obecnie pozostająca bez pracy. W poniedziałek 14 b. m. znalazł się przed jej mieszkaniem posłaniec, przynosząc dla Krauzerówny kartkę z wezwaniem do pracy. Gdy z mieszkania na pukanie nikt nie odpowiadał posłaniec zapytał o nią sąsiadów, od których dowiedział [illegible] Krauzerówny od południa dnia poprzedniego nikt nie widział. Mieszkanie Krauzerówny zbadała komisja lekarska [illegible]

Jak się [illegible] tragiczną śmiercią wespół [illegible] lawskim.

SAMOBÓJSTWO MARYNARZZA.

W nocy na 16 b. m. popełnił samobójstwo w Lipinach zawodowy podoficer marynarki wojennej z okrętu „Krakowiak“, Franciszek Rothkegel.

Desperat po ukończeniu urlopu miał odjechać do Gdyni o godz. 1.15 i przybył na stację w Chorzowie, jednak spóźnił się na pociąg pośpieszny.

Obawiając się kary z powodu przekroczenia urlopu, wystrzałem z rewolweru w bramie jednego z domów w Lipinach pozbawił się życia. Rothkegel liczył lat 26, pochodził z Lipin, gdzie bawił na kilkudniowym urlopie u rodziny. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

ZGON PROF. BERNHARDA W KATOWICACH.

W Katowicach zmarł profesor Ekonomji Narodowej na Uniwersytecie Berlińskim Ludwik Bernhard w 60 roku życia.

Należał on do najbliższych współpracowników Hugenberga jeszcze z okresu przedwojennego i jest autorem szeregu prac o polityce niemieckiej wobec Polski. W r. 1928 wydał książkę p. t. „Koncern Hugenberga“.

TANIE JEST ŻYCIE BEZROBOTNYCH.

Praca bez nadzoru i zabezpieczenia.

Przy budowie zapory wodnej w Porąbce, która jest prowadzona również w okresie zimowym, niejaki Zontek [illegible] lat 20, z Międzybrodzia bialskiego, zatrudniony przy robotach ziemnych, z grupą swoich kolegów przewoził taczkami ziemię. Za pracę tę robotnicy otrzymują wynagrodzenie akordowe, przyczem stawki są tak minimalne, że tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi robotnik może coś niecoś przy tych pracach zarobić. W pogoni za zarobkiem [illegible] niebezpieczeństwie.

Zontek Rudolf nasypywał do taczek ziemię; w chwili kiedy koledzy jego odjechali z ziemią, a Zontek pozostał sam, oberwał się stromy brzeg i nieszczęśliwego poprostu pogrzebał żywcem. Nieszczęśliwego wydobyto z pod ziemi w stanie nieprzytomnym z połamanemi [illegible] i zgniecioną klatką piersiową. Pogotowie ratunkowe odwozło do szpitala w Białej, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Ktoś musi ponieść odpowiedzialność za to młode życie ludzkie.

Z „LITOŚCI...“ ZAMORDOWAŁA.

We wsi Norty, gm. smorgońskiej Weronika Jarocka zamordowała w sprzeczce swą bratową Magdalenę Jarocką. Morderczyni w czasie przesłuchania przyznała się do zabójstwa bratowej, przyczem na usprawiedliwienie przytoczyła szczególny argument. Twierdzi mianowicie, że po zadaniu bratowej kilku uderzeń odważnikiem po głowie żal się jej zrobiło rannej. By skrócić jej męczarnie pochwyciła świder i zadała nim cios w zamiarze dobicia ofiary, gdyż, jak twierdzi, nie mogła patrzeć na jej [illegible]

ŚMIERĆ LOTNIKA WOJSKOWEGO W POZNANIU.

Podczas ćwiczeń nad lotniskiem w Ławicy pod Poznaniem samolot P.Z.L., pilotowany przez lotnika — kaprala Lemańskiego, zahaczył o linkę stalową, na której u innego samolotu zawieszony był worek, stanowiący cel dla lotników. Wskutek zawadzenia o linkę, samolot Lemańskiego wpadł w korkociąg. Ponieważ wypadek zdarzył [illegible] sokości 300 [illegible]

[illegible]

15 b. m. mieszkańcy wsi Kaziuki, gm. Głębokie, woj. wileńskie, zaalarmowali władze, że wieś oblega stado zgłodniałych wilków. Mimo spóźnionej pory, miejscowe towarzystwo łowieckie natychmiast zorganizowało obławę, w której wzięło udział 12 myśliwych. Zabito 2 wilki, jednego zaś raniono. Z wielu innych miejscowości napływają również doniesienia o masowem pojawieniu się wilków.

Wiadomości Sportowe

Sporty zimowe

OBOZY NARCIARSKIE. Warszawski Klub Narciarski opracował plan obozów i wycieczek narciarskich na sezon bieżący. I tak:

od 19 do 24 b. m. wędrowny obóz narciarski do Wisły,

19 — 28 b. m. obóz wędrowny do Wisły z rajdem po Beskidach Śląskich,

Koszt przejazdów na oba rajdy—10 zł.

[illegible] — trzydniowy raid od 2 — [illegible] w Beskidy Śląskie na trasie Ustroń—Czantorja — Wisła — Stożek — Barania Góra — Równica. Dl[illegible] szych [illegible] czasie wycieczka [illegible]

[illegible]

MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE NA LODZIE. W dniach 19 i 20 b. m. odbędą się na torze Pol. Zw. Łyżwiarskiego w Warszawie (stadjon Polonji) mistrzostwa okr. Warszawskiego w jeździe szybkiej na lodzie, organizowane przez Warszawiankę.

[illegible] 19 b. m. zawody rozpoczną się o godz. 14.15. W programie 1.000 i 5.000 mtr. dla panów, 1.000 i 3.000 mtr. dla pań.

OBRADY ŻEGLARZY. W niedzielę, 27 b. m., odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Zw. Żeglarskiego, odbywające się pod popularną nazwą — [illegible] żeglarskiego

[illegible]

Boks

REPREZENTACJA WARSZAWY NA MECZ BOKSERSKI ZE ŚLĄSKIEM. Warsz. Okr. Związek Bokserski ustalił definitywnie reprezentacyjny skład Warszawy na niedzielny mecz ze Śląskiem (Cyrk godz. 12 w południe).

Skład ten w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawia się następująco:

Czortek — Małecki — Kozłowski —Fabisiak — Sewerynak — Pilnik — Doroba — Dziewulski.

Rezerwa: Krysik — Rotholz —Polus — Bąkowski — Wrzosek — Ożarek — Kozakow — Neudling.

W ŁODZI. Bokserzy gdańskiej Gedanji [illegible] dniu 3 lutego [illegible] r. w [illegible] Gedanja Zespół łódzki zasilony będzie w wadze ciężkiej Kłodasem

Decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w hokeju odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, pomiędzy obrońcą tytułu, ŁKS-em a Triumfem.

Tereny narciarskie pod Łodzią zostaną oddane do użytku publicznego w nadchodzącą niedzielę

Mecz bokserski IKP — [illegible]

Łódzki OZHL przy pomocy Okr. Urz. W. F. organizuje trzytygodniowy kurs dla hokeistów pod kierunkiem Króla.

NORWESCY SPORTOWCY W SOWIETACH. W Leningradzie odbyły się zawody bokserskie i pływackie pomiędzy norweską reprezentacją robotniczą a gospodarzami.

W boksie zwyciężyli norwedzy 10:6, w pływaniu zwyciężyli gospodarze [illegible]

Kronika krakowska

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Górników, przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne zebranie partyjne

Na porządku dziennym:
1) Dyskusja nad sprawozdaniami.
2) Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej.
3) Dyskusja.
4) Wolne wnioski.

Wstęp na walne zebranie mają tylko członkowie partji za okazaniem legitymacji partyjnej.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków - miasto.

Jak wygląda „poprawa gospodarcza"

Przy każdej sposobności t. zw. czynniki oficjalne mówią o „poprawie gospodarczej", o osiągnięciu już dna kryzysu skutkiem czego musi nastąpić poprawa konjunktury. Za czynnikami oficjalnemi powtarza to prasa prorządowa, która wszelkiemi sposobami stara się wmówić w czytelników, że obecnie jest o wiele lepiej, niż w roku ubiegłym. Nawiasem mówiąc niemal dosłownie to samo pisała ta prasa ubiegłego roku. W świetle urzędowych oświadczeń sytuacja gospodarcza w kraju przedstawia się idealnie. Przetrzymaliśmy kryzys i idziemy naprzód do lepszej przyszłości Oto słowa, które jak refren kabaretowej piosenki powtarzają się w każdem przemówieniu dygnitarzy państwowych, w każdym niemal artykule prasy „sanacyjnej".

A jak to wygląda w rzeczywistości?

Weźmy dla przykładu Kraków. Liczba bezrobotnych stale wzrasta, zarobki pracujących maleją, obroty w sklepach zmniejszyły się o kilkadziesiąt procent. Stare, solidne firmy handlowe popadły w trudności finansowe i nie mogą związać końca z końcem. Wiele z nich zbankrutowało, a reszcie zagraża ten sam los. Wielki sklep konfekcyjny Zdanowicza przy ul Sławkowskiej, został niedawno zlicytowany. W samem śródmieściu widzi się szereg pustych lokali sklepowych. Liczba ich ciągle rośnie. W przemyśle daje się zauważyć ten sam objaw. Wszędzie redukcje. Redukcje robotników, redukcje dni pracy, redukcje zarobków. Rzemiosło i rękodzieło znalazło się również w katastrofalnem położeniu. Jeśli dodamy do tego szarą masę inteligencji, głodującej przy swoich niskich zarobkach, będziemy mieli obraz zupełnego zubożenia miasta. Poza nieliczną garstką uprzywilejowanych o wysokich dochodach, cała ludność żyje w nadzwyczaj ciężkich warunkach materjalnych.

Jakaż kolosalna przepaść między słowami a rzeczywistością? Dobrobyt małej słomkowej grupki ludzi uważa się za zjawisko powszechne. Słowa o poprawie są tylko słowami Niczem więcej. Nietylko, że nie widzi się poprawy, ale — wręcz przeciwnie — znaczne pogorszenie. Z dnia na dzień położenie gospodarcze ludności ulega pogorszeniu. W dzień Nowego Roku ludzie, składając sobie życzenia, mówili, że rok 1935 będzie lepszy od r. 1936. W tym dowcipie streszcza się może najlepiej pogląd „szarego człowieka" na sytuację gospodarczą.

Pauperyzacja postępuje stale naprzód. Kto ma oczy otwarte, komu nie przesłaniają widoku raporty, statystyki urzędowe i spreparowane ad hoc artykuły gazeciarskie, ten widzi jak na dłoni cofanie i kurczenie się życia gospodarczego i w związku z tem nędzę i głód szerokich warstw społeczeństwa.

Kiedy się to skończy — to pytanie słyszy się na każdym kroku. Odpowiemy krótko. Wtedy, kiedy sami ludzie zechcą.

Pomarańcze podrożały

W ostatnich dniach dzienniki podały wiadomość, że cena pomarańcz została obniżona i wynosi 130 zł. na 1 kg. Równocześnie magistrat wysłał komunikat o obniżce cen. Ze strony urzędowej zapowiedziano represje wobec tych kupców, którzy będą sprzedawali pomarańcze po wyższych cenach. Tak pisano, takie były zarządzenia i zapowiedzi władz. Mimo to w sklepach sprzedają pomarańczę po 1.60 zł., a nawet po 1.80 [illegible] Gołębiane sprzed[illegible] po 1.68 zł. za kg. Jedna pomarańcza wagi niecałych 25 dkg., kosztuje 42 gr. Cóż więc znaczą zarządzenia władz? Kogoż mają one obowiązywać? To, co się dzieje z pomarańczami, to doprawdy są kpiny z ludzi. Władze swoje, kupcy swoje. A za to wszystko musi płacić konsument. Dlaczego?

Z sali sądowej

Walka o grunt

Na tle sporu gruntowego poważnione cha Powroźnika. Po krótkiej utarczce Powroźnikowie w Rozborzu ad Rzeszów, wraz z synami, niezadowoleni z podziału gruntu, nie chcieli uznać stanu faktycznego. Zwłaszcza Tomasz Powroźnik odgrażał się, że jak przyłapie na spornym gruncie brata swego Jakóba, to mu „kości pola[illegible]

Okazja nadarzyła się niespodzianie szybko. Gdy Jakób Powroźnik wraz z synami [illegible] nym gruncie, zjawił się wkrótce Tomasz Powroźnik wraz z synem swym Józefem i bratankiem Stanisławem, synem Wojciecha Powroźnika, i po krótkiej utarczce słownej, przyszło do rękoczynów, przyczem Tomasz Powroźnik otrzymał ranę ciętą w plecy, zadaną siekierą przez Stanisława Powroźnika, syna Jakóba, i inne kontuzje.

Na skutek doniesienia Tomasza Powroźnika Sąd okręgowy w Rzeszowie [illegible] wa więzieniem na 8 miesięcy, zaś Jakóba i Jana Powroźników na 6 miesięcy więzienia.

Na skutek apelacji, wniesionej przez zasądzonych, odbyła się rozprawa odwoławcza przed Sądem apelacyjnym w Krako[illegible]

[illegible] skarżonych, a to *Jakóba i Jana Powroźników*, których uniewinnił, zatwierdził natomiast wyrok I instancji co do Stanisława, zawieszając wykonanie kary.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr. Łaba, oskarżał wiceprok. apel. Wysocki, bronił wszystkich oskarżonych adwokat dr. Leopold Suesser.

Sport w Krakowie

NARCIARSKI POCIĄG POPULARNY NA TURBACZ.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, przy współudziale Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, uruchamia na niedzielę 20 b m. pociąg popularny pod hasłem zdobywania „Odznaki Górskiej" P. Z. N. Pociąg wyruszy z Krakowa w sobotę 19-go o godz. 22.05 do Nowego Targu, skąd uczestnicy przejdą na nartach przez Turbacz do Rabki, gdzie będzie na nich oczekiwać pociąg. Odjazd spowrotem z Rabki nastąpi o godz. 18.10, przyjazd zaś do Krakowa o godz. 22.

Pociąg popularny złożony będzie z wagonów, przystosowanych do spania tak, że każdy z uczestników będzie mógł spędzać noc z soboty na niedzielę wygodnie w pociągu, mając do swojej dyspozycji miejsce leżące. Dla wygody uczestników będzie dołączony do pociągu wagon restauracyjny, który wydawać będzie śniadania

Wycieczka na Turbacz, prowadzona przez przewodników Polskiego Związku Narciarskiego, punktowana jest dla Odznaki Górskiej PZN. Pociąg niedzielny jest pierwszym z seryj pociągów popularnych, urządzanych pod hasłem zdobywania Odznaki Górskiej. Dla uczestników z poza Krakowa istnieją dogodne możliwości dojazdowe do [illegible]

Skład nowego O.K.R.P.P.S.

Poniżej podajemy powtórnie skład nowego OKR. PPS., gdyż wczoraj nazwiska podane zostały z błędami drukarskiemi:

R. Bator, Z. Bocian, S. Cekiera, J. Cyrankiewicz, W. Ehrenpreis, mgr. Z. Gross, J. Kremer, W. Murzyn, S. Nowakowski, J. Packan, K. Przybyś, dr. J. Rosencweig, dr. R. Szumski, M. Wroński i poseł Z. Żuławski; jako zastępcy: A. Bulas, K. Bulsiewicz, K. Łuczak, Wł. Matula i J. Stanecki.

Ruch zawodowy

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w czwartek 24 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w sekretarjacie Rady, ul. Warszawska 7 — I piętro.

ZE ZW. PRAC. UŻYT. PUBLICZN.

Dnia 20 stycznia 1935 r. o godz. 10-tej przedpoł. w sali Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej L. 17 odbędzie się **Doroczne Walne Zebranie Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej oddział I w Krakowie** z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokułu, 3) sprawozdanie sekretarjatu i kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego. 6) wolne wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu walne zebranie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych. **Zarząd Oddziału.**

Odczyty T.U.R.

W sobotę, dnia 19 m. b. o godz. 6 wieczór w Domu Kolejarzy ul. Warszawska 15—17 wygłosi odczyt tow. **J.** Cyrankiewicz na temat: „Zbrojenia Europy".

W niedzielę dnia 20 b. m. o godz. **4 pop. w lokalu Służby domowej Pl. Matejki 8 wygłosi odczyt:** tow. dr. Ganzwolówna na temat: „Rasizm w świetle [illegible]

„REGULACJA URODZEŃ". Dnia 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. w Woli Duchackiej odbędzie się odczyt p. t.: **„Regulacja urodzeń"**. Prelegent dr. Szumski.

Zarząd TUR. w Krakowie zawiadamia, że dnia 19 stycznia (sobota) o g. 6 wiecz. w sali Instytutu Geograficzn. U. J. przy ul. Grodzkiej 64, odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Leśnego i Polskiego Tow. Geograficznego interesujący odczyt: prof. dr WŁADYSŁAWA SZAJERA:

p. t.: **„Piękno drzew i lasów w Polsce"**, odczyt będzie ilustrowany 100 przeźroczami. Wstęp 50 gr. dla członków TUR 25 gr.

Zachęcamy gorąco naszych towarzyszy i członków Robotniczego Koła Krajoznawczego TUR. do licznego uczestnictwa.

WALNE ZEBRANIE „ZAKRZOWIANKI"

W sobotę dn. 19 stycznia br. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Skwerowej 34 odbędzie się Walne zebranie sekcji sportowej TUR. „Zakrzowianka".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 19.I „Ptak". (Gość. występ L. Ordonówny).

Niedziela 20.I 3 popoł. „Rzeczpospolita posłów". Wieczorem „Rajski ogród". (Gość. występ H. Ordonówny).

JERZY SZANIAWSKI I JEGO TWÓRCZOŚĆ. Na powyższy temat wygłosi odczyt Dr. Zygmunt Leśnodorski w poniedziałek, 21 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B 39 II p.).

TEATR BAGATELA

REWJA „A.B.C." i „Bunt w Szanghaju"

KINOTEATRY.

ADRJA: „Śluby ułańskie".
APOLLO: „Jej wysokość całuje".
KINO ATLANTIC: „Książę Arkadji" i „Czarny kot".
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" i „Nowa płeć".
SZTUKA: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
ŚWIT: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
SŁONKO: „Pionierzy Texasu" i „Król niedołęgów".
WANDA: „Pieśń zdobywa świat".
UCIECHA: „Młody las".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Klejnoty Miłości".

Awanse w szkolnictwie

Szereg nauczycieli szkół średnich i powszechnych otrzymało w tych dniach zawiadomienie o przeniesieniu do wyższego stopnia służbowego. Awanse te najczęściej posiadają wartość b. problematyczną. Przy zeszłorocznem przeszeregowaniu urzędników wielu obniżono pobory tak, że obecny awans jest wyrównaniem poborów do poprzedniej wysokości. Poprostu naprawiono wyrządzono im krzywdę.

Zaznaczyć należy, że awanse nie były automatyczne, t. j. według lat służby, ale „z wyboru". Przy tem systemie pominięto dużo nauczycieli, którym należał się awans. Nie otrzymali go, bo nie mogli wykazać się pracą w organizacjach „sanacyjnych". Za mało byli „sanatorami". Nagrodzono awansami tylko tych, którzy gorliwie szerzyli w szkolnictwie ideologię „radosno - „sanacyjną".

W ten sposób „sanacja" zyskuje sobie zwolenników. Nauczyciel, który wyłącznie poświęca się oświacie i nie bierze udziału w imprezach „sanacyjnych" nie dostanie awansu, ba, niech będzie zadowolony, że „siedzi" na posadzie. Już coraz mniej ludzi niezależnych w zawodzie nauczycielskim, coraz więcej karjerowiczów.

System wypacza charaktery, zabija niezależność myśli i przekonań. Szkoła stała się instrumentem w grze politycznej. Instrument ten trzeba odpowiednio nastawić, aby grał tak jak chce muzyk. Ostatnie awanse służyły właśnie do tego celu.

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 20 stycznia.

9.00 Z Warszawy: Audycja poranna. 10.00 Z Warszawy: Płyty. 10.30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z War[illegible] adomości meteorologiczne. 12.0[illegible] „10 [illegible] teatrze". 12.15 Poranek [illegible]zyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Płyty. 14.15 Kolendy. 15.00 Z Warszawy: Pogadanka rolnicza. 15.15 Płyty. 15.25 Pogadanka „O usposobieniu chorych płucnych". 15.35 Płyty. 15.45 Feljeton: „Róża — historja i kult jej w ciągu wieków" 16.00. Z Warszawy: „Franus i jego bliźnięta". 16.20 Z Warszawy: Drobiazgi fortepianowe. 16.45 Z Warszawy: Program dla dzieci. 17.00 Z Warszawy: Muzyka do tańca. 17.50 Z Warszawy: Odczyt „O książce gen. Sławoj - Składkowskiego". 18.00 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni: „Uczciwość nagrodzona". 18.45 Z Warszawy: Odczyt. 19.00 Z Warszawy: Muzyka lekka. 19.50. Z Warszawy: Feljeton aktualny. 20.00 Z Warszawy: Koncert popularny. 20.40 Z Warszawy: Dziennik wieczorny. 20.52 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 21.25 Z Budapesztu: Koncert. 22.00 Z Warszawy: Skrzynka pocztowo - techniczna. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22.45 Płyty. 23.00 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: Muzyka taneczna

Z miasta

DOWODY OSOBISTE DLA POBOROWYCH.

Zarząd m. Krakowa przypomina, że wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914 — winni przy poborze wojskowym wykazać się dowodem osobistym.

Dowody osobiste wydaje Biuro Ewidencji Ruchu Ludności przy placu WW. Świętych l. 6 ofic. na parterze — w godzinach od 9 — 12½ codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Celem uniknięcia natłoku wskazanem jest, by poborowi zaopatrzyli się w powyższe dowody w terminie wcześniejszym.

Celem otrzymania dowodu osobistego, należy przedłożyć: metrykę urodzenia z odpisem maszynowym, względnie jej wyciąg, 2 egzemplarze fotografji bez nakrycia głowy i potwierdzenie o zarejestrowaniu do spisu poborowych.

Celem stwierdzenia tożsamości osoby, należy jawić się ze świadkiem posiadającym dowód osobisty, względnie legitymację stwierdzającą tożsamość osoby świadka.

WAŻNE DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Zarząd miejski w Krakowie zawiadamia interesowanych, że listy imienne płatników krakowskich, obowiązanych do uiszczenia jednorazowych opłat na pokrycie niedoboru Izby Rzemieślniczej w Krakowie na rok 1934, wedle wymiaru dokonanego na podstawie ustawy o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych z dnia 7 listopada 1931, oraz rozp. wykonawczego z dnia 28 maja 1932, zostały wywieszone na tablicy urzędowej Zarządu m. w Krakowie.

[illegible]

Dyrekcja [illegible] Woj. Instytutu Rzem Przemysłowego w Krakowie urządza 2 miesięczny kurs galwanotechniki obejmujący: niklowanie, miedziowanie, chromowanie, mosiądzowanie i srebrzenie.

Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9, od 8-mej do 14-tej.

Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B l. 39). Sobota 19 bm. Doc. U. J. Dr. Andrzej Krzesiński: „Znaczenie radości w wychowaniu". Pocz. o godz. 7 wiecz.

WIELKA WOJNA 1914 — 1918.

Czwarty odczyt w cyklu, zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Historyczne, wygłosi w niedzielę, 20 b. m. (sala Kopernika Coll. Nov.) prof. U. J. dr. Jan Dąbrowski p. t. „Rozwój obozów walczących w czasie wojny". Początek odczytów przeniesiony został w r. b na życzenie publicz[illegible]

PUBLICZNA LICYTACJA RZECZY ZNALEZIONYCH.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1935 r. od będzie się o godzinie 9 przedpołudniem w Oddziale Skarbowym Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego (Ratusz, parter drzwi Nr. 1. Biuro poborców miej.) publiczna licytacja rzeczy znalezionych w Krakowie w latach od 1921 — 1930 i oddanych do depozytu rzeczowego w Głównej Kasie miejskiej.

„WYWDZIĘCZYŁA SIĘ" ZA DOBRE SERCE.

Anna Rabakowa, zam. w Krakowie przy ul. Tarłowskiej l. 3, zgłosiła, że dnia 15 b. m. przyjęła na nocleg nieznaną jej kobietę, która w czasie jej snu skradła na jej szkodę 15 m. płótna białego, 1 metr materji na suknię oraz jedną skórzaną teczkę, ogólnej wart. około 60 zł.

CHCIAŁ SIĘ DOBRZE WYSPAĆ.

Freistman Izrael, zam. przy ul. Zamojskiego l. 5, zgłosił, że nieznany sprawca dostał się na zamknięty strych przy pomocy dobranego klucza, lub wytrycha, a następnie przez wyrwanie skobla od komórki, skąd skradł na jego szkodę pościel wart. 50 zł., zaś na szkodę Anny Epinderowej pościel i bieliznę, łącznej wart. około 100 zł.

JEDNA KOBIETA O PIĘCIU POSTACIACH.

Aresztowano Marję Eugenję 2 im. Hartenstein, false Śliwińską, false Haubenstock, false Kostańską, false Słowikowską, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za różne drobne kradzieże mieszkaniowe i różne drobne oszustwa na terenie miasta Krakowa. Wymieniona udawała się do różnych mieszkań i sklepów pod różnemi pozorami, przedstawiając się za córkę pułkownika, lub plutonowego W. P., a korzystając z łatwowierności, pobierała różne towary, nie płacąc za nie, nadto dokonywała kradzieży. Od wym. odebrano część wyłudzonych i skradzionych przedmiotów.

Dyżury lekarskie

[illegible]

1. Dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego l. 4.
2. Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.
3. Dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 185-39.
4. Dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna l. 41.

Dyżury aptek

Sobota 19.I w *Krakowie:*

Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Grodecka 22
„ pod Jagiełłą, pl. Matejki 3.
„ przy Parku Krakowskim, ul. Wybickiego 1
„ pod Trzema Gwiazdami ul. Rako[illegible]a 12.
„ Sternbach, ul. Dietla 36.

w Podgórzu:

Apteka Podgórska, Rynek 9.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.